Nr. 145. WTOREK 27 CZERWCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *„Przewodnik“* prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jedn kże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Dnia 1go lipca r. b. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu, (Singerstrasse), w obecności komisyi, wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa, 44 losowanie seryj pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Dnia 23 czerwca został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXIII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 78. Konwencyę handlową z dnia 22 czerwca 1875 zawartą między Monarchią austryacko-węgierską a Rumunią.

Nr. 79. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 12 czerwca 1876 co do zwinięcia ubocznych urzędów cłowych w Kössen (Streichen) i Windhausen w Tyrolu.

Nr. 80. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 13 czerwca 1876 w przedmiocie przyłączenia gminy Cizic-Borek do okręgu miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Pilsen, w Czechach.

Nr. 81. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 13 czerwca 1876 w sprawie zwinięcia dyrekcyi telegrafów w Czerniowcach i przydzielenia czynności tej dyrekcyi, tamtejszej dyrekcyi poczt.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 czerwca.

Bardzo groźna postawa Serbii w obec Turcyi zwróciła uwagę dziennikarstwa węgierskiego na gorączkowy ruch umysłów w słowiańskich okręgach krajów korony św. Szczepana. Ruch ten przybrał w ostatnich czasach takie rozmiary, że rząd widział się spowodowanym wysłać tam nadzwyczajnych komisarzy i wziąć pod rozwagę najenergiczniejsze środki zaradcze. Nawet stan oblężenia nie wydał się prasie węgierskiej zbyt surowym środkiem. Przemawiają za nim owszem niektóre dzienniki w ten sposób, jak gdyby próbowanie łagodniejszych środków było już spóźnionym krokiem i nie zostawało w trafnym stosunku do grożącego niebezpieczeństwa. Albo prasa węgierska była dotąd za mało czujną albo przesadza dziś niesłychanie agitacyę serbską i w ogóle słowiańską. Drugie jest daleko prawdopodobniejszem od pierwszego. Zdaje się nam przynajmniej, że tak długo nie mogła pozostawać w ukryciu wytężona czynność agitatorów, skoro dotąd dowiadywano się zawsze dość wcześnie o najmniejszych objawach podobnej agitacyi w gimnazyach i innych zakładach publicznych. Że zarzut przesady ma podstawę, dowodzi najlepiej chwilowe przecenienie wpływów Mileticza. Gdy agitator ten poniósł klęskę wyborczą, przekonano się, że powaga jego i w połowie nawet nie jest tak znaczna, jak mniemano od początku okresu konstytucyjnego. Miletićz był już nawet demonstracyjnie przyjmowany w Belgradzie a prasa węgierska była jeszcze całkiem spokojną i jeżeli wspominała o tej wycieczce, to czyniła to tylko w tonie żartobliwym lub wprost szyderczym. Dziś zdaje się panować całkiem odmienne wyobrażenie o doniosłości tej wycieczki a dzienniki które straszą widmem serbskiej i panslawistycznej agitacyi zaczynają tłumaczyć pobyt Mileticza w Belgradzie bardzo śmiałemi domysłami. Zresztą prasa węgierska zajęta od dawna sprawą ugodową, mogła zaspać sprawę, ale nie można tego powiedzieć o rządzie Tiszy, który zaraz na wstępie czynem dowiódł, że zna słabe strony państwowego organizmu Węgier i nie pozwoli, ażeby wrogowie Węgier budowali na nich swoje przewrotowe plany. Zdaje się więc, że obecny alarm węgierskiej prasy spowodowany został więcej obawami o przyszłość w razie wybuchu wojny serbsko-tureckiej niż teraźniejszym stanem rzeczy. W tem znaczeniu biorąc całą sprawę nie można odmówić praktycznego celu nawet najjaskrawszej przesadzie.

Z każdym dniem większy interes budzi ruch wyborczy w Niemczech i nowe grupowanie się stronnictw. Ów odcień stronnictwa konserwatywnego, który pod nazwą partyi agraryjnej bierze na razie rozbrat z kwestyami publicznemi i zmierza tylko do poprawienia ekonomicznej sytuacyi przez podniesienie klasy rolniczej i robotniczej kosztem protegowanego dotąd przemysłu, — zagraża coraz więcej stronnictwu liberalnemu, zdobywa sobie sympatyę w coraz szerszych kołach społecznych. To, co partya agraryjna przyrzeka klasie rolniczej i robotniczej, jest bardzo ponętnem i na przyszłość wiele obiecującem. Dość powiedzieć, że partya agraryjna uznaje przemysł za nadto przez państwo protegowanym, i chce nań zwalić znaczną część ciężarów publicznych, ciężących dotąd na klasie rolniczej, a łatwo pojąć, dla czego sam zawiązek nowego stronnictwa spotkał na wstępie silne poparcie w kraju, który mimo pięknego rozwoju nie posiada jeszcze przemysłu, górującego znakomicie nad innemi kierunkami gospodarstwa społecznego. Twórcy partyi agraryjnej wypisali na swoim sztandarze także hasło, że koleje żelazne mają być zakładami państwowemi. Jest to jedyny wyjątek od postawionej zasady, że na razie kwestye ściśle polityczne mają być pominięte w programie. Ale hasło to ma właściwie znaczenie czysto ekonomiczne, i tylko wyjątkowe stosunki dzisiejszych Niemiec sprawiają, że nadano mu znaczenie polityczne, że zrobiono z niego synonim centralizacyjnych dążności ks. Bismarcka. Czy hasło to wypisano na sztandarze dla zjednania sobie sympatyi ks. Bismarcka? Prasa liberalna daje odpowiedź twierdzącą, ale twórcy stronnictwa agraryjnego nie przyznają się do tego otwarcie. Niepotrzebowali oni tego umizgu do kanclerza, bo w kołach rządowych bardzo wcześnie objawiła się pewna sympatya dla nowo powstającego stronnictwa. Stronnictwo liberalne zapoznawało długo całą doniosłość tego faktu. Oddawało się ono złudzeniu, że stronnictwo nie dotykające kwestyj ściśle politycznych, nie może odegrać ważnej roli w dzisiejszem życiu parlamen-

DZIEŁO PAPPACODY

II.

Niesforna rzesza konnych i pieszych zbierała się w lasach za Oświęcimem, kędy królowa Bona ze swemi skarbami przejeżdżać miała. Szlacheckie szaraczki, wytarte barwy księdza biskupa krakowskiego lub pana Tęczyńskiego, tureckie konie i wychudłe podjezdki o wybitych oczach, arkabuzy i halabardy krakowskich stróżów nocnych — wszystko tam znalazłeś, snać rzesza ta zbiegła się tylko na brzęk czerwonych złotych w kieszeni pana Dębińskiego.

Nie było namiotów, więc każdy jak mógł szukał schronienia koło ogniska, bo zimno nie małe jeszcze dojmowało. Czekano dzień i drugi, na krańcach lasu rozstawiono czaty, o królowej Bonie nie było jednak słychać; zgraja szemrała, że zginie z głodu i z zimna, a Dembiński obawiał się, że się porozbiega przed czasem.

Trzeciego dnia zatrzymano wóz, na którym siedziały dwie kobiety, jedna umiała tylko po włosku, druga w zakonnem ubraniu trochę po polsku mówiła. Dębiński poznał w ostatniej mniszkę Marynę, a zadowolony, że dostał języka, rozpoczął się rozpytywać, kiedy nadjadą królowa Bona i pan Wilga z wozami królowej? Mniszka zaczęła się składać że nie wie, że może dzisiaj ukaże się za lasem królewski orszak, gdy jej jednak powiedziano, że dalej nie pojedzie jeżeli prawdy nie wyzna, udała mniszka wielce przelęknioną, zaczęła się wypraszać a wreszcie oświadczyła, że królowa umyślnie ją tędy wysłała, aby zmylić ślad, sama jednak obróciła się za Krakowem ku węgierskim górom.

Mniszka tak wyglądała przerażoną, że ani Dębiński ani nikt z obecnych nie wątpił w prawdziwość jej słów. Puszczono ją więc i pozwolono dalej odjechać, w obozie zaś wielka powstała rada co robić, czy pędzić ku węgierskiej granicy, czy się do domów rozjechać? Dębiński był pierwszego zdania, większa część jednak rzeszy nie mając dobrego okrycia wręcz oświadczyła, że za kilka złotych nie myśli ginąć z zimna i z głodu, a wielu nie pytając nawet o postanowienie, wsiadło na koń i porozbiegało się w cztery strony świata. Sam Dębiński z kilkoma zaufanymi ludźmi przedarł się ku Węgrom sądząc, że z pomocą pana Wilgi przecież swego zadania dokonać potrafi.

Czekał tam jednak daremnie, bo królowa po kilku dniach przejechała drogą koło Oświęcima a mniszka umyślnie tamtędy była posłana, aby w razie potrzeby w błąd wprowadzić napastników. Naprożno pan Wilga oglądał się przejeżdżając przez lasy, na próżno martwił się i ręce załamywał, że takie skarby wywozi — nikt się nie znalazł, ktoby mu chciał zastąpić drogę i wraz z wozami wrócić go do Polski.

Królowa bezpiecznie przybyła do Wiednia a następnie przez Alpy do Padwy, gdzie ją nader świetne czekało przyjęcie. Kolonia polskich studentów była tam dość liczna a nawet pomiędzy profesorami Polak Piotr z Goniądza zaszczytne zajmował miejsce, słynąc ze swych wykładów sofistyki. Studenci każdej narodowości mieli swego zastępcę, zasiadającego w głównej studenckiej radzie, która kierowała uniwersyteckiemi sprawami i powoływała profesorów na katedrę. Konsyliarzem polskiej „nacyi“, jak wówczas mówiono, był Cypryan Rozrażewski, jeden z najznakomitszych uczniów Goniądza, równie jak profesor skłonny do nowatorstwa w wierze.

Na wiadomość o przejeździe Bony zebrało się około dwudziestu polskich studentów u Rozrażewskiego w celu naradzenia się, jak mają uczcić królowę, czy wziąć tylko udział w powszechnem przyjęciu, jakie miasto przygotowywało, czy też wystąpić osobno.

— Królowa niezgodę do kraju wprowadziła — wołał Struś Poznańczyk, uczeń medycyny — panowała trucizną i intrygą, dla niej nie powinniśmy mieć żadnego uczucia wdzięczności. Niech ją Włosi przyjmują, bo to ich córa — dla nas jest obcą, gdyż obcymi się tylko otaczała dworakami.

Rozrażewski był zdania, żeby Polacy osobno przywitali królowę, po długiej jednak rozprawie stanęło na tem, aby o tyle tylko przyczynić się do uświetnienia uroczystości, o ile to było w zwyczaju przy powitaniach królów lub innych wielkich dostojników.

Poruszono jednak inną sprawę. Ponieważ od niejakiego czasu na padewskim uniwersytecie zanadto się zaczęła szerzyć reforma religijna pod różnemi kształtami, przeto senat Rzeczypospolitej weneckiej postanowił silną dłonią wykorzenić powstające ze szkodą nauki religijne walki i ująć młodzież w karby posłuszeństwa. Przedewszystkiem chodziło o złamanie prawa studentów do powoływania profesorów na katedry, które im senat chciał odebrać, pragnąc obsadzać posady profesorów według swojej woli. O to od dawna pomiędzy studentami a Wenecyą toczyła się walka, a senat ustanowił osobnego dygnitarza zwanego „reformatorem“, który miał za zadanie porządek zaprowadzić w padewskiej akademii. Reformatorem był poówczas Mocenigo, jeden z najznakomitszycd patrycyuszów weneckich; przeciw niemu to mieli wszyscy studenci wystąpić i w tej mierze u Rozrażewskiego żwawa powstała dysputa.

Najżarliwiej występował Jan Vicinus, Polak przezwany po łacinie, który już od dwudziestu pięciu lat uczęszczał na uniwersytet padewski. Akademia stała mu się przeto drugą ojczyzną i do śmierci nie myślał się z nią rozłączyć. Z długiemi włosami, o poważnej siwej brodzie, w zaniedbanem włoskiem ubraniu, był jedną z najznaczniejszych postaci występujących na wszystkich uroczystościach, i miał sobie za święty obowiązek walczyć o prawa studentów. Zapomniawszy po polsku wystąpił z łacińską mową, w której wzywał „polską nacyę“ studentów aby się połączyła z innemi narodowościami i nie wpuściła reformatora do gmachu akademickiego, skoro przybędzie z powodu przyjęcia Bony, gdyż akademia jest tak dobrze Rzeczpospolitą jak Rzeczpospolita wenecka — tylko o wiele znakomitszą, bo składającą się z samych uczonych obywateli

— Jesteśmy tutaj obcymi pod skrzydłami prześwietnej Rzeczpospolitej weneckiej — odpowiedział Rozrażewski — więc nam nie przystoi w domowe włoskie mięszać się sprawy.

Wszyscy prawie zgromadzeni zdanie to podzielili, o co Vicinus bardzo się pogniewał i wyszedł wezwawszy Rozrażewskiego na publiczną dysputę o tezę: czy akademia jest Rzeczpospolitą przez wszystkie fundowaną narody i do nich też należącą, czy też ma

tarnem Niemiec, wzburzonem tak silnie walką kościelno-polityczną i walką separatyzmu południowo-niemieckiego z dążnością centralizacyjną Prus. Było to, jak powiedzieliśmy złudzenie, bo nie ma nic łatwiejszego dla stronnictwa agraryjnego jak przekształcenie programu w duchu politycznym i opanowanie sytuacyi politycznej. Sprawy ekonomiczne są dziś w tak ścisłym związku z polityką, że kto na jednem polu zajął stanowisko panujące, tego nie minie wybitna rola także i na drugiem polu. Jaki obrót weźmie cały ten proces regeneracyi parlamentarnej? Stronnictwo liberalne pociesza się, że wyborcy niemieccy, widząc Wagenera, działającego po za plecyma agrararyjnej partyi, nie usłuchają jej głosu ponętnego, i w ostatniej chwili zawahają się przyłożyć rękę do utworzenia wielkiego stronnictwa konserwatywno-rzządowego. Wagener, znany z głośnej sprawy kolejowej i zatargów z Laskerem, nie przestał być jak mówią prawą ręką księcia Bismarcka, a gdzie tylko pokaże się jego wpływ, tam już stronnictwo liberalne przewiduje na pewne zamach na swoje stanowisko. W tej chwili obawa ta ma wiele prawdopodobieństwa za sobą i każdy czuje, że stronnictwo liberalne nie może bez żadnych zmian w swoim programie stanąć do przyszłej walki wyborczej, bo naraża się na wielkie niebezpieczeństwo. Praktyczniejsi członkowie jego radzą przyswoić sobie część programu agraryjnego i przyrzec ks. Bismarckowi poparcie chętniejsze niż dotąd. Tak tedy kanclerz niemiecki jest panem sytuacyi w całem tego słowa znaczeniu. O jego sympatyę ubiegają się stronnictwa jak o niezbędny warunek powodzenia przy wyborach. Ktokolwiek bądź odniesie zwycięztwo przy wyborach, poczuwać się będzie w obec niego do obowiązku uległości parlamentarnej. Dzisiejszy parlament jest bardzo uległy dla ks. Bismarcka, ale przyszły będzie nierównie uleglejszy.

Zachowanie się marszałka Mac-Mahona wobec ostatnich przewrotów konstytucyjnych we Francyi było tak wzorowo ojalnem jak za czasów dawnego Zgromadzenia narodowego. Historya będzie kiedyś podziwiać niepospolity takt i sumienną lojalność polityczną w mężu, który choć wzrósł pod bronią i w szkole żołnierskiej zaprawił się do całkiem odmiennego, bo dorywczego postępowania, mimo to w chwili, gdy go ojczyzna do innych usług powołała, umiał zapanować nad sobą i być wzorem osobistej abnegacyi. A zaprawdę potrzeba było abnegacyi w ostatnich czasach, gdy wynik wyborów kazał oddać rządy w ręce stronnictwa, z którem marszałka-prezydenta pewnie nie łączyły węzły wspólnych przekonań i dążności, gdy z mnóstwa posad wypadło rugować ludzi zasłużonych jedynie dla tego, że są konserwatystami wiernymi swoim przekonaniom, gdy pod groźbą przesilenia ministeryalnego niepodobna było odmówić podpisu na wielu nominacyach skrajno-republikańskich. Wszakżeż w ostatnich czasach marszałek Mac-Mahon podpisał nominacyę dziennikarza, który od 24 maja 1873 do ostatnich wyborów nie szczędził mu różnorodnych przycinków i insynuacyi mszcząc się za upadek poprzedniego prezydenta republiki. Za tę abnegacyę marszałek Mac-Mahon nie znalazł uznania w obozie republikańskim. Przy wyborze Buffeta zarzucono mu owszem nielojalne forytowanie tej kandydatury po za plecyma gabinetu a gdy się dowiedziano, że sekretarz prezydenta Harcourt objawił między senatorami sympatyę dla Buffeta, cała prasa republikańska jednym chórem zaczęła się domagać usunięcia tego funkcyonaryusza. Mówią, że gdy ministrowie chcieli skwapliwie uczynić zadość temu życzeniu republikanów, marszałek Mac-Mahon oświadczył im kategorycznie, że chętnie ustępuje tam, gdzie polityczne względy wymagają poświęcenia osób dlań sympatycznych nawet na najwyższych posadach, ale w tym wypadku pozostawionym mu być musi swobodny wybór, bo chodzi tu o stanowisko opierające się na jego osobistem zaufaniu. Harcourt pozostał sekretarzem, ale nie chcemy wierzyć, żeby jego zatrzymanie marszałek musiał okupywać takiem starciem z swoimi ministrami. Mieli oni pewnie dość taktu i wyrozumiałości, ażeby uznać całą niestosowność podobnej pretensyi. Ale republikanie nie są wcale nasyceni tylu i tak radykalnemi zmianami osobistemi, których w służbie administracyjnej dokonał najpierw ś. p. Ricard a później obecny minister spraw wewnętrznych. Nie ma we Francyi dziennika republikańskiego, któryby nie pałał zawiścią do jakiego funkcyonaryusza przez dawny rząd mianowanego, albo nie miał jakiegoś miłego sobie kandydata na posadę wprawdzie obsadzoną ale łatwo opróżnić się dającą. Wszystkie te niechęci, zawiści i protekcyjki odzywają się teraz śmiało, nawet z taką natarczywością, jak gdyby ich uwzględnienie było czem nieuniknionem, wskazanem najważniejszemi interesami państwa i społeczeństwa. Tu już zaczyna się próba dla powolnych ministrów, którzy nie mogą przecież słuchać takich głosów a z drugiej strony są za mało silni, ażeby patrzyli obojętnie na niezadowolenie prasy. Jeszcze tylko tego potrzeba, ażeby republikanie zaczęli wołać o taką samą puryfikacyę na posadach wojskowych jak w urzędach administracyjnych! Nie jest dla nich tak trudnem, jakby się zdawać mogło, ale w tym razie marszałek Mac-Mahon stanąłby zapewne u kresu swej powolności i dałby do zrozumienia, że w sprawach armii rozstrzygającą jest tylko wola naczelnego wodza.

SPRAWY MONARCHII

— Austryackie ministerstwo handlu uwolniło w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zarządy wszystkich austryackich dróg żelaznych od obowiązku przedkładania władzom politycznym wykazów wszystkich urzędników i sług zatrudnionych przy kolejach. Mają one odtąd zawiadamiać naczelników krajowych tylko o urzędnikach zatrudnionych przy najwyższym zarządzie i przy ruchu a starostów o naczelnikach stacyi.

— W Wiener Neustadt odbywa się od 24 b. m zjazd niższoaustryackiego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, na którem — jak to już donosiliśmy — ma być omówioną pomiędzy innemi kwestya ugody z Węgrami, kwestya bankowa i sprawa powszechnego rozbrojenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybory w Niemczech.)

Zawikłania na Wschodzie zajmują tak wyłącznie opinię publiczną, że po za granicami Niemiec mało kto zwraca uwagę na sprawę, którąby w innym czasie budziła niezawodnie powszechny w Europie interes. Sprawą tą są wybory do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, od których przedziela nas zaledwie już kilka tygodni. Korespondent berliński *Polit. Corresp.* poświęca tym zbliżającym się wyborom kilka uwag, które i dla naszych czytelników nie będą bez interesu.

Oto, co pisze: „Przyszłe wybory przedstawiają się dotychczas jeszcze jako eksperyment. Nie ulega wątpliwości, że żywioły konserwatywne tym razem silniej wystąpią, ale o zupełnem pokonaniu stronnictwa, które od lat już prawie 10 wyciska swe znamię na wszystkich prawie sprawach wewnętrznych, nikt tu na seryo nie myśli. Odkąd ruch narodowy w Niemczech nie ma już żadnego celu na zewnątrz, i nadeszła kolej na wewnętrzne ukształtowanie państwa niemieckiego połączone z wewnętrznem przekształceniem Prus, musiały oczywiście wewnętrzne przeciwieństwa partyjne ostrzej na jaw wystąpić.

Stronnictwo narodowo-liberalne czerpało główną swą siłę z nowych prowincyi, z wielkiej liczby tych ludzi którzy w jesieni roku 1866 z ochotą weszli w skład monarchii pruskiej. Na ludziach tych nie ciężyły wspomnienia z epoki konfliktów. Z drobnych państewek weszli oni do Prus w chwili, kiedy właśnie rząd i stronnictwa pogodzone dzięki osiągniętym rezultatom podały sobie rękę do wspólnej pracy. Mężami tymi kierowała przeważnie idea narodowa, prąd liberalny ustępował przed nią na drugi plan, podczas gdy u dawnych pruskich deputowanych, weteranów epoki konfliktu, prąd ten zawsze przeważał. Tak powstało nowe stronnictwo narodowo-liberalne; mieściło ono w swem łonie od samego początku wiele sprzeczności, które stały się zarodem późniejszych nieporozumień.

Odkąd sprawy wewnętrzne występować zaczęły coraz więcej na pierwszy plan, prąd doktrynersko-liberalny zaczął brać przewagę. Obudziło to czujność owych umiarkowanych żywiołów konserwatywnych, bez których łagodzącego wpływu żadne państwo na czas dłuższy obejść się nie może. Krytyczne położenie na polu ekonomicznem wytworzyło równocześnie nowe grupy interesowanych, którzy szkody poniesione przypisywali w znacznej części dotychczasowemu ustawodawstwu ekonomicznemu i w zmianie tego ustawodawstwa upatrywali zbawienie.

Interesa ekonomiczne mają w każdem państwie wielkie uprawnienie. Byłoby jednak rzeczą niebezpieczną poddawać cele państwowe wyłącznie tym interesom, zwłaszcza, że te nigdy nie mają charakteru trwałego, lecz zależne są od ogólnej sytuacyi targu światowego, stosunków robotniczych i tym podobnych okoliczności. Utworzenie narodowego, umiarkowanie konserwatywnego stronnictwa, któreby zdołało te nowe grupy interesowanych, nazwane stronnictwem agraryjnem; nakłonić do poddania się celom państwa i utrzymać w ramach dążeń konserwatywnych, jest dla państwa rzeczą konieczną. Słychać, że podwaliny pod gmach tej nowej partyi już zostały położone. Rzecz ciekawa, czy będzie ta partya dość silną i zorganizowaną, aby odnosić rzeczywiste sukcesy.“

(Wiadomości z Francyi.)

Deputowany Spuller, współpracownik *République Française*, interpelował d. 22go b. m. ministra sprawiedliwości Dufaura w sprawie uwięzienia niejakiego Dolâtre, żeranta dziennika ultra-radykalnego *Les Droits de l'Homme.* Dolâtre, uwięziony za jakieś przestępstwo prasowe, został zakuty w żelaza i odwieziony do więzienia St. Pelagie kibitką, postępowanie praktykowane tylko przy więzieniu najpospolitszych zbrodniarzy. Na interpelacyę tę odpowiedział Dufaure dnia następnego po zasięgnięciu bliższych wiadomości, że agenci policyi trzymali się w tym przypadku zwykłych w takich razach poleceń, że Dolâtre nie remonstrował przeciw temu. Na to wyraził Spuller nadzieję, że coś podobnego na drugi raz nie zajdzie.

— Przed kilku dniami otrzymał rząd francuski od madryckiego depeszę, w ktorej była mowa o Karlistach na granicy hiszpańskiej. Rząd madrycki uskarżał się na obojętność władz francuskich wobec agitacyi Karlistów. Ks. Decazes odpowiedział, że Karliści, przebywający we Francyi nie wykraczają przeciw ustawom, a rzeczą rządu madryckiego jest na swej granicy poczynić odpowiednie przeciw Karlistom zarządzenia.

— *Opinion Nationale* zamieszcza ponownie ostry i namiętny artykuł przeciw sekretarzowi prezydenta republiki, hr. d' Harcourtowi, o którym republikanie twierdzą, że przy jego pomocy marszałek Mac-Mahon przeprowadził wybór Buffeta. Powołuje się ona na przykład Anglii, gdzie zmiana gabinetu powoduje zmianę wyższych urzędników dworu królowej i twierdzi, że jest to rzeczą niepojętą, ażeby konstytucyjny prezydent mógł sobie więcej praw arrogować jak konstytucyjna monarchini. Mimo tych krzyków dzienników republikańskich nie przechodzi marszałkowi ani przez myśl rozstawać się z mężem, który oprócz, że jest jego krewnym, posiada zdolności odpowiednie swemu stanowisku.

---

tylko nędzne stanowisko szkoły weneckiej? Dnia 27go marca około południa miała Bona wjechać w mury miasta. Przygotowania na jej przyjęcie były wspaniałe. Tuż przed murami miasta stała brama tryumfalna i ogromny łuk z drzewa i sztukateryi przedstawiający w pięknem ugrupowaniu bratanie się alegorycznych postaci, z których jedne oznaczały umiejętności, filozofię, astrologię, medycynę, prawo itd., drugie różnorodne narodowości, mające od wieków swoje korporacye na padewskim uniwersytecie, włoską, niemiecką, polską, czeską, węgierską, prowancką itd.

Przed bramą tryumfalną, przed którą królowa miała się zatrzymać, stali biskupi, reformator wenecki, wysłańcy senatu, mnóstwo panów i pań włoskich przychylnych rodzinie Sforców. Przepyszne stroje, atłasy, aksamity, hafty z pereł i ze złota podnosiły wspaniały obraz. Za dygnitarzami ustawiła się nieprzejrzana, kilkutysięczna rzesza studentów. Każda nacya osobna stanowiła grupę. Polacy znaleźli się tuż za Niemcami; czerwone pióra na biretach odróżniały ich od sąsiadów, z których jedni niebieską, drudzy żółtą przyjęli barwę. Największą jednak uwagę zwracał na czele studentów stojący rektor, ubrany w karmazynową włoską suknię ze złotym kapturkiem na ramieniu, jako oznaką swej władzy, konsyliarze również w karmazynowych sukniach, ale bez kapturków. Pomiędzy nimi był i Rozrażewski.

W godzinę po południu dano znać, że się zbliża orszak królowej, a orszak ten nie ustępował bynajmniej świetnemu gronu, które ją witało. Odprowadzający królowę Polacy dopiero z Wenecyi wrócić się mieli. Nastąpiły łacińskie i włoskie mowy, odpowiedzi, nużące ceremonie, po czem Bona udała się do klasztoru św. Stefana odbywać wielkanocne rekollekcye - trzy dni pokuty miało przynajmniej w oczach ludzi zmazać błędy całego życia.

Królowa ubrała się w grubą zakonną szatę i dostąła małą celę na mieszkanie. Co rano po odprawionych w chórze modlitwach zgromadzały się u niej zakonnice; najmłodsza z nich obnażała plecy dostojnej pokutnicy i uderzała ją po trzy razy dyscypliną.

Tymczasem chytry Pappacoda, czując się już na włoskiej ziemi zakładał podwaliny do budowy śmiałych swych planów. Bawił on od miesiąca w Wenecyi, gdyż naprzód tam przybył ze znaczną częścią skarbów królowej i myślał nad tem, aby się jak najprędzej stać panem złota, które tak skwapliwie zbierał w imieniu Bony.

Przed zbrodnią się nie wahał ale wiedział, że bez silnych sprzymierzeńców nie będzie mógł w spokoju używać jej owoców. Lepiej się było podzielić skarbami z potężnym jakim protektorem, aniżeli słabą ręką sięgnąć po to, czegoby się utrzymać nie dało.

Sposobność do rozwinięcia planów rychło się nadarzyła. Przybył do Wenecyi nadzwyczajny poseł Filipa II., hr. Broccardo, aby zawrzeć przeciw papieżowi Pawłowi IV przymierze z nowo wybranym dożą Wawrzyńcem Priuli. Pappacoda wnet się znalazł u niego wiedząc, że Filip potrzebuje pieniędzy i że Wenecyanie łatwo skłonią się do przymierza, ale nie łatwo otworzą swe piwnice.

— Królowa polska pożyczy wam 400 tysięcy dukatów w złocie — mówił Pappacoda — ale pozwólcie, aby wszystko co po jej śmierci znajdzie się w barskim zamku moją było własnością. Bez mego wpływu gotówka wróci z Wenecyi do Polski, a wy dostaniecie chude księstwo Bari.

Hiszpanowi myśl ta bardzo się podobała. Ogromna suma Bony wsparłaby nie mało Filipa, i postawiła go w możności prowadzenia wojny z papieżem. Tajemny układ podpisano. Pappacoda miał dwa zadania przed sobą: skłonić Bonę do wypożyczenia pieniędzy Filipowi i starać się, aby jak najprędzej mógł zostać jej dziedzicem.

Tymczasem w Wenecyi nader świetne robiono przygotowania na przyjęcie Bony.

Sto szlachetnych Wenecyanek przybranych w bieli, strojnych w najpiękniejsze klejnoty świata popłynęło na Bucentaurzę, galerze lśniącej od złota i purpury do lądu, aby odprowadzić Bonę do miasta dożów, do pałacu margrabiego Ferrary. Lorenzo Priuli czekał na progu w otoczeniu prokuratorów św. Marka i innych dygnitarzy rzeczypospolitej a w krótkiej przemowie prosił królowę, aby przyjęła gościnność miasta. Wieczorem plac św. Marka i pałac dożów pysznem zajaśniały oświetleniem; w wielkiej sali odbywała się uczta na cześć Bony, uczta o jakiej tylko marzyć mogą poeci.

Po bokach Bony siedział doża i poseł Filipa II, naprzeciwko nuncyusz papieski. Ostatni nie rad był bliskiemu sąsiedztwu królowej z wysłannikiem króla hiszpańskiego.

Chciał on Bonę przeciągnąć na stronę papieża. Grand hiszpański jednak roztoczył cały spryt południowca, aby się przypodobać królowej.

— Wasza Królewska Mość — mówił jej — możesz się poszczycić, żeś po owych świętych, którzy na północ prawdziwą wiarę zanieśli, najpiękniejsze tam spełniła zadanie. Oni zatknęli wprawdzie krzyż w zimnych borach Polski, ale krzyż ten stał dotąd w ciemności, Wasza Królewska Mość oświeciłaś go dopiero światłem nauki i sztuki.

Pappacoda się uśmiechał na drugim końcu stołu, i obliczał ile mu się zostanie z pieniędzy królowej, gdy umówioną sumę wypłaci Hiszpanom.

Bona pełną była radości z świetnego przyjęcia, jakiego doznała na wstępie do swej rodzinnej ziemi, a po kilkodniowym w Wenecyi pobycie z najlepszą otuchą odpłynęła do Bari.

(Kara śmierci we Francyi.)

Senat francuski zajmował się 21 b. m. sprawozdaniem komissyi inicyatywy o wniosku Schölchera, żądającym zniesienia kary śmierci. Sprawozdawca Bertauld oświadczył się w imieniu komissyi przeciw wzięciu tego wniosku pod obrady; wnioskodawca zaś motywował swój projekt w sposób następujący: Zwolennicy zatrzymania kary śmierci zgadzają się w tem, że chodzi tu raczej o wywołanie zbawiennego postrachu, niż o właściwe ukaranie winowajcy. Sprawozdawca komissyi przytacza również ten argument, który w rzeczywistości nie ma podstawy. W Anglii wykazuje na przykład statystyka, że na 167 skazanych na karę śmierci, 161 widziało karę śmierci wykonaną na innych. Mowca powoływał się na najznakomitszych jurystów i uczonych prawa, jakoto Berengera, Giroda, Pastoreta, Dupina i innych, którzy domagali się zniesienia kary śmierci. Sprawiedliwość ludzka mogłaby jej używać tylko wtedy, gdyby była nieomylną, ponieważ zaś tak nie jest a historya kryminalna wykazuje, że ukarano śmiercią wielu niewinnych, więc już to samo powinno być wystarczającym powodem do zniesienia tej kary. Sprawozdawca Bertauld obstawał przy swoim wniosku, wykazując, że kara śmierci wywiera na ludność zupełnie inny wpływ, jak ten, o jakim poprzedni mowca wspomniał, czego najlepszym dowodem okoliczność, że po spełnieniu wielkiej zbrodni głos publiczny domaga się kary śmierci, której ostatecznie nie ma czem innem zastąpić. Kara śmierci jest jedną z podwalin ustawodawstwa francuskiego, której bez naruszenia i wstrząśnienia całej budowy ustawodawczej nie można usunąć. Juliusz Favre rzekł, że sprawozdawca zdaje się sam uznawać karę śmierci za złe konieczne a to już powinno być dostatecznym powodem do wyszukania czegoś, coby tę karę mogło zastąpić. Kara śmierci zniknie tak samo jak niewolnictwo, tortury, pręgierz, areszt za długi i t. p. Kwestya ta nie ma nic wspólnego z polityką a Senat może się nią zajmować bez narażenia się, jak ktoś wspomniał, na zarzut zagrożenia społeczeństwa i naruszenia zasad powagi. Spokój i porządek publiczny nie powinny być zależne od kata a kraj byłby bardzo nieprzyjemnie dotknięty, gdyby Senat nie chciał tego zrozumieć. Po replice Bertaulda uchwalił Senat nie brać pod obrady wniosku Schölchera.

(Z Konstantynopola.)

O nowym sułtanie pisze korespondent *Standardu*: „Murad V prowadzi obecnie życie bardzo spokojne i skromne. Przebywa on po większej części w *Yildis Kiosk* (pałacu gwiaździstym) gdzie większy jest spokój i chłód niż w Dolmabagdże. Tu ministrowie odbywają z nim narady, tu przechadza się wieczorami z matką, żoną i dziećmi, zapominając o przebytych latach ubóstwa, niedostatku i nieustannych zmartwień. Dotychczas nie popełnił jeszcze żadnego głupstwa. Natomiast wynalazł dobre posady dla swoich szwagrów, dla bankiera, który podawał mu dłoń pomocną w czasach niedoli i dla innych osób, które mu dawniej sprzyjały. Wielu zwolenników jego, którzy za przychylność okazywaną dzisiejszemu sułtanowi, zostali wygnani, wróciło już do Konstantynopola. W ogóle okazuje on się wdzięcznym przyjacielem, a dla rodziny swej nie jest wrogiem. Można o nim powiedzieć, że jest człowiekiem uczciwym, i że panowanie swoje zaczął umiarkowaniem, łagodnością i taktem“.

(Sytuacya polityczna w sprawie wschodniej.)

Z okazyi telegraficznie sygnalizowanego wyjazdu księcia Gorczakowa na urlop, przypomina berliński korespondent *Köln. Ztg.* ponownie, że żadne z mocarstw nie ma zamiaru radykalnego rozwiązania kwestyj wschodnich, obecnie na porządku dziennym stojących, i że opinia publiczna powinnaby być trochę ostrożniejszą w przywidywaniu ewentualnych zmian mapy europejskiej. Ilekroć była mowa o autonomii prowincyj powstańczych, występowały w prasie dziwnego rodzaju nieporozumienia. Komunalny samorząd prowincyj, objętych notą reformową z 30 grudnia poczytywano za samodzielność polityczną. Do takiej samodzielności terytorya zrewoltowane nie dorosły jeszcze, sprzeciwiają się temu zresztą tak interes pojedynczych mocarstw jak i powszechny interes pokojowy w Europie. Z oświadczenia lorda Derby podnosi *Köln. Ztg.* jako główny punkt, że Porcie nie może być wzbroniona legalna obrona przeciw nieuprawnionym zaczepkom. Artykuł ten *Köln. Ztg.*, powtórzyła w streszczeniu *Wien. Abd. Post.*

A. A. Ztg. znowu tak pisze o najnowszym zwrocie polityki mocarstw na Wschodzie: „Wobec usiłowań nowego rządu tureckiego postanowiły mocarstwa nie mięszać się wcale w wewnętrzne sprawy tureckiego państwa i powstrzymać się od wszelkiego kroku, któryby mógł być uważanym jako zachęta dana powstańcom do dalszego oporu. Czy taka polityka wyjdzie na dobre Porcie, lub jej przeciwnikom w Bośnii, Hercegowinie i Serbii, nie można na razie przewidzieć. Anglia niezawodnie żywi nadzieję, że bezczynność mocarstw zmusi powstańców do zawarcia pokoju z Turcyą, a jest to wyrachowanie, które, jak rzeczy obecnie stoją, jedna tylko Serbia mogłaby pokrzyżować. Z Serbii nadchodzą znowu wojownicze wiadomości. Jeżeli odpowiadają one zamiarom tam żywionym, to następstwa tego wystąpią dopiero po upływie 6-tygodniowego zawieszenia broni, które kończy się z dniem 1 lipca. Nie można wątpić, że także Rossya przyjmuje tę sytuacyę ze wszystkiemi jej następstwami. Bezzasadnemi są przeto wszystkie doniesienia, które twierdzą, że Rossya poruszyła u mocarstw wschodnich sprawę ułożenia nowego memoryału.“

Także *Fanfulla* włoski donaduje się, że Rossya ostatniemi czasy najformalniej zapewniła inne mocarstwa o swych pokojowych intencyach. Na kogoż zatem liczy Serbia?

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę dnia 28 czerwca o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie niwelacyi miasta Lwowa. Sprawozdawca r. p. Wierzbicki. 2. Wnioski dotyczące brukowania ulicy Kamiennej Sprawozdawca r. p. Gostkowski. 3. Wynik licytacyi na dostawę 800 metr. kw. płyt do rynsztoków. Sprawozdawca r. p. Zbrożek. 4. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozdawcy radni pp. Zbrożek i Dr. Koliszer. 5. Sprawa rozdawnictwa opróżnionych stypendyów z fundacyi miejskiej dla sierot chłopców i dziewcząt, Sprawozdawca r. ks. kan. Zabłocki.

(λ) **Wyścigi konne.** Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbył się na torze wyścigowym popis koni szkolnie ujeżdżonych. Z siedmiu do popisu zapisanych koni stanęło tylko cztery a z tych otrzymały nagrody tylko trzy a mianowicie: *Samson*, koń siwy c. k. kapitana sztabu generalnego p. Antoniego Brudermana, otrzymał pierwszą nagrodę w kwocie 250 zł., *Lord*, koń bułany c. k. porucznika od ułanów Jana Stankowicza, otrzymał drugą nagrodę w kwocie 71 zlr., i *Nordstern* koń gniady c. k. majora od ułanów p. Rudolfa Lübbe, który stanął trzeci do popisu. Panowie sędziowie JE. generał Greiner, pułkownik ks. Lamoral Thurn-Taxis, Tuczyński, Włodzimierz Cielecki i hr. Choriński Karol zgodzili się na wypowiedzenie uznania p. majorowi Lübbe za znakomitą dresurę tego konia.

* **Młody złoczyńca.** Zeszłej nocy dobył się do kasy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu niejaki Mieczysław Strobach i zabrał z tamtąd 200 zł. Sprawca po dokonanej zbrodni wyjechał z Tarnopola w kierunku do Lwowa. Rysopis złoczyńcy podano następujący: Ma on lat dopiero 15, włosy jasne, krótko ostrzyżone, piwne oczy, twarz ściągłą, cerę smagławą, nos długi, usta rozwarte, górna warga nieco krzywa. Ubrany był w bluzę z żaglowego płótna i miał strzelecki bury kapelusz.

* **Straż policyjna** przytrzymała wczoraj Jana Edera, parobka z Siemianówki, za podejrzane posiadanie surduta i chustki. Rzeczy te, jak następnie wyznał, skradł on u swego służbodawcy Adolfa F. w Chrusnie.

* **Zeszłej nocy** znalazł żołnierz policyjny parę butów schowanych pomiędzy cegłami na ulicy Furmańskiej; buty te pochodzą zapewne z jakichś kradzieży.

— **Stowarzyszenie posługaczy** publicznych z dniem 25 b. m. rozpoczęło w mieście naszem swą czynność, sprawiając konkurencyę dawniejszej tego rodzaju instytucyi takzwanych *Expressów*. Nowi posługacze mają mundurki z amarantowemi wyłogami i czapki tegoż koloru z napisam na blasze »Posługacz;« wreszcie numer na ramieniu.

— **Wypadek naruszenia cudzej własności,** w szczególniejszej formie dokonanego, będzie wkrótce przedmiotem rozprawy senatu włoskiego, jako najwyższego trybunału do sądzenia swych członków. Oskarżonym jest senator, burmistrz Medyolanu, Bellinzaghi. Podczas pobytu cesarza niemieckiego w jesieni roku zeszłego w Medyolanie zdarzyło się, że pomimo niezmiernego napływu ciekawych do teatru de la Scala na przedstawienie galowe, dwie loże były puste. Jedna z tych lóż należała do pewnej klerykalnej rodziny, druga zaś do członka parlamentu, radykalisty Antoniego Travorsi. Obie te loże burmistrz p. Bellinzaghi kazał odźwiernemu teatralnemu otworzyć dla publiczności. Otóż o ten to fakt naruszenia własności prywatnej deputowany Travorsi pozwał przed sąd p. Bellinzaghiego.

— **Siedmiu młodych Chińczyków** przybyło w ostatnich dniach z ramienia swego rządu do Berlina w celu kształcenia się tam na sposób europejski. Nauka ich trwać ma cztery lata. Ponieważ niektórzy z nich słabo tylko władają językiem angielskim i niemieckim, mają przy sobie tłumacza. Publicznie pokazują się tylko w swym narodowym stroju.

— **Muzeum Lawru** otrzymało świeżo w darze od pewnego Wiedeńczyka, zamieszkałego w Peru, 10 pak zabytków peruwiańskich, pomiędzy któremi znajdują się osobliwości starożytnicze niepospolitej wartości.

† **Edward hr. ze Sienna Potworowski,** kapitan wojsk polskich z r. 1831, marszałek sejmu poznańskiego i członek Izby wyższej sejmu pruskiego, zakończył życie d. 23 b. m. w Przysiece, w Poznańskiem, licząc lat 83. Był on adjutantem księcia Józefa Poniatowskiego.

— **Ślady zbrodni.** W Znaimie przy robotach około rekonstrukcyi placu, w pobliżu starego domu pewnego znaleziono w głębokości jednostopowej pod powierzchnią ziemi mocno już spróchniały szkielet ludzki, w którego czaszce tkwił nóż. Obok szkieletu leżało kilka guzików metalowych. Przypuszczenie, że szczątki te ludzkie pochodzić mogą z czasów inwazyi pruskiej w r. 1866 nie ma podstawy, ponieważ w ciągu lat dziesięciu nie były by jeszcze przeszły w stan takiego zepsucia; zdaje się przeto, że wykryto w nich ślad jakiejś tajemniczej zbrodni, która zapewne już na zawsze zostanie tajemnicą.

— **Wścieklizna pomiędzy psami** panuje teraz epidemicznie na wyspie Zelandyi. W Kopenhadze zaś władza sanitarna wydała nakaz, ażeby psy trzymano w zamknięciu, albo zabijano. Psy przychwycony na ulicy, odwieziony zostaje w krytym wózku do domu właściciela na koszt tegoż. Z 6000 psów w tem mieście zabito do dnia 7 b. m. około 1200, a według *Fädrelandet* około 1600.

— **Angielska wyprawa podbiegunowa.** Stosownie do ułożonego z góry planu, w ślad okrętów *Alerta* i *Discovery*, które przed rokiem popłynęły ku biegunowi, wyprawiono w ostatnich dniach z Portsmouth okręt *Pandora* z zasiłkami wszelkiego rodzaju dla dzielnych podróżników, którzy już od roku bawią w krainie wiecznych lodów. *Pandora*, zostająca pod dowództwem kapitana Jounga Allen, wiezie żywność na dwa lata, siedm szalup i różne przybory, które przydać się mogą pod biegunem. Okręt zaopatrzy się w Disco w węgle i zabierze tam psy eskimoskie do sań, za pomocą których, dotarłszy później do cieśniny Shmitha, starać się będzie o zawiązanie komunikacyi z okrętami *Alert* i *Discovery*.

— **Powodzie na Bukowinie.** Z *Czern. Ztg.* wyjmujemy następujące szczegóły o ostatnich klęskach elementarnych na Bukowinie: W nocy na 20 b. m. tak straszliwy grad spadł w Radowcach, że na drugi dzień jeszcze pokrywał w dużych ziarnach drogę; ani jedna szyba w oknach zwróconych do wiatru nie ostała się, a ucierpiały bardzo także owoce. W ciągu dnia 20 b. m. zaś nastąpiło w tej samej okolicy przerwanie chmur, w skutek czego Radowce były zupełnie zalane. Rzeka Sucawa porozrywała w wielu miejscach tamy i uszkodziła nasyp kolejowy oraz wielki most pomiędzy Hadikfalva a Radowcami, podmuliwszy prawy przyczołek mostowy. Dwa przęsła mostowe w skutek tego wygięły się i zwisły ku rzece, zaczem zamknięto most ten dla przejazdu. W okręgu Storożynieckim most pod Krasną został zupełnie, a pod Budenicami częściowo rozerwany. Pod Wyżnicami woda płynęła warstwą na stopę grubą po nad kamienną tamę, która jednak wytrzymała ten okropny nacisk wód. Komunikacya w wielu miejscach została przerwana, jak mianowicie pomiędzy Gurahumorą a dworcem w Itzkanach. Wszelkie zarządzono środki techniczne w celu przywrócenia komunikacyi.

— **Napad rozbójniczy** wykonany został w nocy na 22 b. m. na dom propinatora Kessnera, w Suczawicy, na Bukowinie. Siedmiu opryszków włamawszy się do pomieszkania, pokaleczyło Kessnera i jego żonę bardzo ciężko, poczem rabusie zabrali około 1000 zł. i kosztowności. Kessner ma złamaną rękę i obojczyk.

— **Hr. Ludwik Marchand,** pierwszy pokojowiec cesarza Napoleona I., o którego chorobie niedawno donosiliśmy, zmarł w Trouville przeżywszy lat 85. Zeszedł z nim ze świata ostatni z owej wiernej drużyny przyjaciół, która towarzyszyła Napoleonowi I. na wyspę św. Heleny.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W mieście Hamiltonie, w Lankashirze, niedawno skutkiem wybuchu dynamitu w pewnej kuźni utraciło życie sześć osób; zaś na pokładzie okrętu *Atlanta* w przystani Penarth, dnia 23 b. m. wybuch gazu węglowego pozbawił życia sześciu majtków. Gaz węglowy rozwinął się w składzie 30.000 centnarów węgla na spodzie okrętu.

— **Wychodźcy do Ameryki.** Przez Berlin przejeżdżało znów dnia 21 b. m. około 70 włościan galicyjskich, którzy wybrawszy się do Ameryki, dopiero w Liwerpoolu spostrzegli, że są przez agentów oszukani. Pozbawieni wszelkich środków do życia i dalszej drogi, przez ambasadę austryacką w Londynie odesłani zostali z powrotem do kraju.

— **Kiedy nastąpiła śmierć u człowieka?** Pytanie to jest tak dawne jak inteligentna, myśląca ludzkość, a w naszych czasach zadaje je sobie prawie każdy wyrostek. Nic bowiem nie może być dla wyobraźni ludzkiej okropniejszego, jak widmo letargu. Dla tego też i umiejętność od długiego już czasu zajmuje się żywo pytaniem: Kiedy nastąpiła śmierć u człowieka? Za trafne rozwiązanie tego pytania wyznaczano już kilkakrotnie bardzo znaczne nagrody, a jedną z takich nagród, jak donosi paryska *Gazette des Hopitaux* otrzymał niedawno profesor Bouchut. Poczynił on w ciągu wielu lat, termometryczne spostrzeżenia w 1100 wypadkach, zarówno na organizmach żyjących, jak w stanie pośmiertnym lub w stanie letargu zostających, a doświadczenia te dostarczyły mu tego pewnika, że temperatura ciała po zajściu w niem śmierci rzeczywistej nigdy nie jest większą nad + 20 stopni Celsyusza czyli 16 R. Stan ten ciepłoty w ciele ludzkiem uważa profesor Bouchut za nieomylną oznakę rzeczywistej śmierci i oparty na tym pewniku urządził osobny termometr alkoholowy, który nazwał *Nekrometrem* (próbierzem śmierci), a którego użycie jest tak proste, że każdy w razie potrzeby może dokonać nim doświadczeń. Stopnie poniżej + 20 stopni Cel. są na skali przysłonięte, tak, że słup alkoholowy widzialnym jest w rurce wtedy tylko, gdy się wzniesie nad kreskę dwudziestego stopnia. Jeśli zatem przy doświadczeniu na ciele ludzkiem słup ten da się widzieć w ogólności, znak to ma być niewątpliwy, że jeszcze życie z tego ciała nie ustąpiło. Nie wszyscy jednak fizyologowie zgadzają się w zupełności na ową zasadę ciepłoty, wywnioskowaną przez Bouchuta dla stanu pośmiertnego w organizmach ludzkich, a tak pytanie: Kiedy nastąpiła śmierć u człowieka? — zawsze jeszcze dla umiejętności zostawia pole do badań.

Wystawa dzieł sztuki we Lwowie.

IV.

(*B. Z.*) Od chwili prawie, w której malarstwo polskie zaczęło kwitnąć na dobre, uważne śledzenie jego rozwoju nasuwa pytanie, dlaczego dzieje tak pełne heroicznego pierwiastku i scen o charakterze wybitnie dramatycznym, stosunkowo tak niewiele i tak jałowych dostarczają motywów naszym kompozytorom obrazów historycznych? Z wyjątkiem Matejki i Eliasza, który odtwarzając chętnie epizody bohaterskie, i zostawiając na boku Simmlera, który był, że tak powiemy, lirykiem dziejowym, u każdego z młodszych przedstawicieli naszego malarstwa historycznego uwidomia się dążność do malowania scen spokojnych, rodzajowo-historycznych lub dworsko-ceremonialnych, które nie otwierają żadnego pola do wcielenia wyższych idei dziejowych i humanitarnych, do oddania tych form i momentów, w których się pełniej, niż kiedyindziej uwydatnił duch narodu i jego historyi.

Przejrzyjmy się dla stwierdzenia naszej uwagi tym kilku płótnom, wrzekomo historycznym, które znachodzimy na wystawie tegorocznej. Czy przebija z nich podniośleszy nastrój fantazyi twórczej i rozumienie dziejów? Czy widnieje dążność ku wydobyciu z tego skarbca przeszłości, myśli, uczucia, czci i poświęceń?

Spojrzyjmy naprzód na wielkie płótno Floryana Cynka z Krakowa: *Długosz nauczający synów króla Kazimierza Jagiellończyka.* Wielki historyk, a podówczas nauczyciel królewiczów, usiadłszy w krześle, trzyma przed sobą poważną księgę, z której zgromadzonej drużynie wykłada jakąś mądrość średniowieczną. Dokoła niego usiadła królewska dziatwa; jeden, najpochopniejszy do nauki, zbliżył się do mistrza i oparł o poręcz krzesła. Jego to musi Długosz kochać przed innymi, bo z oczów mu płonie najsilniejsza żądza wiedzy. Przed grupą mistrza i ukochanego ucznia utworzyła się druga wdzięczna grupa z trzech królewiąt, której ogniskiem w znaczeniu kompozytorskiem jest św. Kazimierz, ten niepokalany młodzieniaszek, który umarł w kwiecie wieku, wycieńczony ascetyzmem. Artysta ubrał go na obrazie w białą barankami podbitą sukmankę i w symboliczny wianek z róż białych. Po drugiej stronie mistrza, na dalszym planie, bawi się dwoje najmłodszych dziatek; jedno z nich zawczasu już w kardynalskie przebrane szaty, to późniejszy arcybiskup gnieźnieński i kardynał Fryderyk. Uczniowie ci mają silne prawo do sympatyi i zajęcia widzów, bo jest między nimi aż trzech królów przyszłych, Aleksander, Jan Olbracht i Zygmunt I, a i sam ksiądz kanonik krakowski jaśnieje w chwale potomnej po wszystkie czasy.

Obraz ten gromadzący na jednem płótnie kilka tak sympatycznych postaci historycznych, powinienby żywo zainteresować widzów i budzić powszechne współczucie. Ale tak nie jest, a to dla tego, iż jemu samemu brakuje uczucia i charakteru. Postacie królewiąt, z wyjątkiem św. Kazimierza, pozbawione są pacholęcego wyrazu i wdzięku; malowanie ich zdradza pewien utarty szablon, daleki od subtelniejszego wykończenia. Grupę tych pięciu chłopiąt można było ożywić rozmaitością usposobienia i wyrazu psychicznego, rozmaitością wrażeń, odbieranych z nauki mistrza; to wszystko zaś można było ubarwić wdziękiem naiwnej a szczerej żądzy światła, którego krynicę otworzył przed nimi sędziwy nauczyciel, wyrazem żywego zainteresowania się przedmiotem nauki. W tym ogólnym wyrazie można było podnieść i uwydatnić rozmaite odcienie, czego zaniechał artysta, ujmując w ten sposób kompozycyi swojej głębszej treści, urozmaicenia i ciepła duszy. Ztąd wrażenie, jakie ten obraz sprawia, jest chłodne. Jedna tylko postać ma w sobie coś, cobyśmy nazwali śladem duszy — św. Kazimierz. Poznasz ze smętnej twarzyczki tego bogobojnego dziecka, że „jego królestwo nie jest z tego świata"; że to nie mądrość ludzka, która wabi i podnosi jego umysł; gdzieś po nad gwiazdami w sferach mistycznych, pozawieszał on swoje ideały, i w tej nawet chwili, kiedy mistrz z mądrej księgi wykłada rzeczy mądre i ciekawe, on zdaje się obojętnym na nie, bo duszą utonął w jakimś cichym, wewnętrznym zachwycie, któremu przygrywają harmonie orszaków Serafińskich... Ta figura ma swój wyraz i dodajmy, swoją szlachetność w pojęciu i oddaniu, podobnie jak i sam mistrz Jan Długosz, dobrze rysowany i z powagą malowany; głowa jego sama w sobie, stanowi najartystyczniejszą część obrazu. Również ton kolorytu wydał nam się odpowiednio dobranym; akcesorya komnaty, przeznaczonej do modlitwy i nauki, poważne i trafne. Jako kompozycya obraz Cynka nie budzi żywszego zajęcia; jako wykonanie, razi pewną pospolitością pędzla, któremu wszakże niepodobna odmówić wysokiej wprawy. Są jednakże w obrazie szczegóły wewnętrznej charakterystyki i zewnętrznego otoczenia, zdradzające artystę, któryby mógł czuć i myśleć głębiej a malować wytrawniej.

Wielkich rozmiarów obraz Kazimierza Mireckiego *Wprowadzenie muzyki włoskiej na dwór Zygmunta I przez królowę Bonę* w kłopotliwem stawia nas położeniu. Jeżeli obraz Cynka mógłby o wiele być lepszym, to w każdym razie nie jest on złym, co najwięcej jest miernym, kompozycya zaś p. Mireckiego, dzieło widocznie dużej pracy i niemałych studyów archeologicznych, należy do dzieł wręcz chybionych, do pomyłek artystycznych, które ciężyć potem zwykły dlu go na sławie artystów. Kompozycya to bardzo bogata i urozmaicona. W obszernej sali wychodzącej na werandę parku, usiadła na wzniesieniu para królewska, Zygmunt I i królowa Bona; dokoła majestatu królewskiego rozłożył się cały dwór złożony z nuncyusza papieskiego, magnatów polskich i włoskich, fraucymeru królowej i t. d. Na środku jasnej, powietrznej sali muzyk włoski, przybyły na zamek z klasycznej ojczyzny, uderza o struny gitary; całe otoczenie w rozmaitych grupach i pozach, słucha nieznanych sobie uroków melodyi. W głębi przez portal smiałym łukiem arkady nakryty, widać część parku. Taką jest osnowa obrazu. Przedmiot kompozycyi, jak widzimy, nie zbyt bogaty pod względem tematu wewnętrznego, ale roztaczający bujne pole dla artystycznej inwencyi. Aby ten tłum postaci ugrupować harmonijnie i zajmująco, aby z chaosu szczegółów wydobyć plastyką pędzla rysy dominujące, parę kształtów wybitnych, aby ustopniować i nacechować wrażenia, z konieczności różnorodne, potrzeba nie na żarty popracować fantazyą i talentem wykonawczym. Czy miał p. M. te przymioty w usłudze swych dobrych chęci, kiedy malował obraz, o którym mowa?

Wprowadzenie muzyki włoskiej jest niewątpliwie chwilową stagnacyą talentu tego zasłużonego i pracowitego artysty. Obraz ten jest utworem fantazyi chaotycznej, która postradała chwilowo dar organicznego układu; ani bowiem pojedyncze figury, ani całe grupy nie dadzą się usprawiedliwić; pierwsze głównie dla wadliwego rysunku, drugie dla braku zestroju, logicznej a pięknej linii i siły plastycznej. Obrazowi brak perspektywy, a tem samem i konsekwencyi w ustosunkowaniu wzrostu figur; najkapryśniejsze zbiegają się tu kontrasty; figury duże z małemi, skrócone z pełnemi, znajdują się niemal na jednej linii, tak, iż niepodobna się w obrazie zoryentować. Rysunek osób jest częstokroć błędnym. Całości brak smaku i poczucia harmonii; charakterystyce zaś werwy i twórczości, z wyjątkiem Włocha artysty i owego mężczyzny o cerze oliwkowej, który ognistym i ponuro płonącym wzrokiem zdradza jakiś silniejszy afekt wewnętrzny, a który po prawej stronie obrazu oparł się o fotel i odwrócił od Włocha, jakby ta muzyka budziła w nim jakieś złe, przykre albo do zemsty budzące wspomnienia — prócz tej postaci nie znajdujemy na obrazie figur, któreby cokolwiek mówiły. Nawet i koloryt jest niesympatycznym; z pod surowego sądu ujść tylko mogą wskazane dwie postacie i pejsaż w głębi obrazu, wraz z ładnie i śmiało rzuconą arkadą. W nim jednym szukać można gustu i zalet pędzla.

Tho' last not least... na ostatek dzisiejszego przeglądu zachwalimy sobie obraz, który każdemu widzowi może prawdziwą sprawić przyjemność. Mówimy o obrazie Bolesława Łaszczyńskiego z Rzymu: *Tajna wiadomość.* Tradycya to stara z czasów konfederacyi barskiej; sekretną wiadomość o wybuchu zamierzonej akcyi wypisano na wygolonej łysinie kozaka, a gdy mu napowrót zarosła, wysłano go tam, gdzie wiadomość miała być udzieloną. Tu czuprynę wygolono napowrót i odczytano ważne pismo. Tę to chwilę powtórnego golenia przedstawił artysta na swoim obrazie. W bogatej, wspaniałej komnacie dygnitarz Rzeczypospolitej, któremu sztafeta ma być zakomunikowaną, z kilku najpoufniejszymi ludźmi i z księdzem kapelanem oczekują, co im też łysina pokaże? Kozaka jeden ze szlachty dworskiej goli. Chwila oczekiwania; podstorości przytrzymuje drzwi, aby kto nie wszedł do izby i nie podkradł tajemnicy. Obraz to malowany pędzlem tak szlachetnym i tak dzielnym, iż w krótkiej historyi naszego malarstwa nie wiele mu równych w precyzyi i smaku wykonania Postacie pełne wyrazistości charakterystycznej, ciepłego życia i szczerze polskiej duszy. Szczęśliwy artysta, iż przebywając zdala od kraju i robiąc studya na dziełach sztuki, tak zupełnie różnych duchem od naszych rodzinnych kształtów, nie zatarł w sobie ducha tradycyi ojczystej i umiał przechować szczerze polski charakter pędzla Wykończenie akcesoryów zdradza najlepsze i najsumienniejsze studya nowoczesnych mistrzów; zwracamy przedewszystkiem uwagę na szczegóły umeblowania, obicia, dywany... Tę misterność pędzla nie często się spotyka. Jednem słowem obraz p. Ł. należy do najpiękniejszych płócien na wystawie; dziwimy się, że nieznalazł dotąd nabywcy. Czyż ma go koniecznie kupić Amerykanin albo Anglik?...

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej w połowie czerwca b. r.

(Na podstawie dat nadesłanych komitetowi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(E) Z wyjątkiem okolic Cieszanowa, Jarosławia i Lutowisk, gdzie deszcze były mniej częste, była pierwsza połowa czerwca w całej wschodniej części kraju pasmem dni pogodnych, przerywanych jednak częstemi deszczami ulewnemi i burzami zwłaszcza od 8 i 9, od których to dni, jakby na stwierdzenie tradycyjnej przepowiedni, że deszcz w dzień św. Medarda, choćby drobny, sprowadza za sobą dalsze ulewy, nie przeszedł niemal żaden dzień bez deszczu mniej lub więcej ulewnego, połączonego z grzmotami i błyskawicami, tu i owdzie także i z gradem Byle tradycya nie weszła w życie w całej pełni, to jest, byle dnie burzliwe nie doszły liczby czterdziestu, możnaby nie narzekać na wyżwspomniane stosunki atmosferyczne. Po słotnym, chłodnym i mroźnym maju pogodne dnie, przeplatane deszczami i ciepłe noce pobudziły ogromnie wegetacyę, poprawiło się w polu bardzo dużo, jak to poniżej zobaczymy. Deszcze, choć częste, pozwoliły uporać się z dokończeniem siewów, pozwoliły obrobić ziemiaki i jak dziś przynajmniej, byle pogoda się ustaliła a niezaskoczyła słota, którąby przeszkadzała do sprzętu siana i koniczyny i mogła wywołać wylęgnięcie pszenicy, jęczmienia a miejscami i owsa, możnaby cieszyć się nadzieją, że rok bieżący będzie lepszym i urodzajniejszym od ubiegłego. Zanim przejdziemy do przeglądu stanu ziemiopłodów z osobna, dodajemy wzmiankę o gradach. Grady były w okolicach Cieszanowa 13 i 15 czerwca, w okolicach Przemyśla i Niżankowic 11 i 12, koło Kossowa 14go, wreszcie w tym samym dniu w okolicy Starego Miasta. Tylko o ostatnim gradzie doniesiono nam, iż był groźnym, zniszczył mianowicie ziemiopłody we wsi Zdziewnej — reszta wyżwspomnianych były zdaje się mniej szkodliwe, przynajmniej doniesienia naszych korespondentów przemilczają o donioslości szkody.

R z e p a k. Przyjazne stosunki atmosferyczne pierwszej połowy czerwca mniej mogły pomódz rzepakowi, niż innym ziemiopłodom. Rzepak miejscami jest bliskim doścignięcia. Całkiem pomyślnych wiadomości, jakie mamy o innych ziemiopłodach, niema zniskąd, dobre są z okolic Kamionki Strumiłowej, Bóbrki, Lwowa, Sądowej Wiszni, Cieszanowa, Jarosławia, po części z pod Przemyśla i Niżankowic, z pod Borszczowa i Mielnicy, złe z okolic Brodów i Kopyczyniec, wreszcie z reszty kraju są wiadomości tylko z zapowiedzią średniego urodzaju.

P s z e n i c a Jak obecnie, wiadomości o pszenicy są nader zadawalniające. Doniesień niepomyślnych niema zupełnie, natomiast są liczne o nader pomyślnym jej stanie i tak z okolic Kamionki Strumiłowej, Sądowej Wiszni, Jarosławia, Starego Miasta, Horodenki, Mielnicy, Ułaszkowiec i Husiatyna.

Częściowo wybornym, częściowo dobrym jest stan pszenicy w okolicach Sokala, Bełza, Radziechowa, Brodów, Bóbrki, Lwowa, Gródka, Przemyśla i Niżankowic, dobrym w ogóle w okolicach Szczurowic, Mostów, Żółkwi, Rawy, Złoczowa, Zborowa, Mościsk, Cieszanowa, Brzozowa, Liska, Ustrzyk Birczy, Drohobycza, Stryja, Turki, Delatyna, Kałusza, Ottynii, Borszczowa, Tarnopola i Zbaraża; średnim zaś tylko w okolicach Uhnowa, Chorostkowa i Kopyczyniec. Dorzucając cień do tego pomyślnego obrazu, musimy dodać, iż miejscami pszenica wybujawszy już, wylęgła; doniesiono nam o tem z pod Horodenki. Obawę przed wylęgnięciem miano i gdzie indziej, mianowicie w okolicy Kamionki Strumiłowej i Husiatyna — obawa ta wzrosłaby wrazie sloty, w którym to wypadku obawiano się także rdzy i śniedzi. Pszenica wszędzie sypie się lub kwitnie, banatka zaś bliską jest nawet doścignięcia.

Wiedeń, 26 czerwca. [*Tel. Gaz. Lw.*] Na dzisiejszy targ bydła spędzono **3598** wołów, z tego **1334** g a l i c y j s k i c h, **2190** węgierskich i **74** niemieckich. Sprzedano dla Wiednia **1487** a na prowincye **2047** wołów; nie sprzedano **64** sztuk. Spęd był o **766** sztuk większy niż w poprzednim tygodniu i pokrył zupełnie potrzeby. Z początku usposobienie było mdłe, ku końcowi targu zaś ożywiło się. Ceny spadły o 2 zł. w porównaniu z cenami zeszłego tygodnia. Płacono od **100** kilo: za w o ł y g a l i c y j s k i e **54 — 57** złr. węgierskie **51—56½** za niemieckie **51 — 57** złr.

Podziały gruntów włościańskich.

I.

(§) Od kilku lat niemal na każdej sesyi sejmowej odzywa się kwestya zubożenia ludności kraju naszego, szczególnie włościańskiej. Na ostatniej sesyi uchwalono przy załatwieniu pożyczki głodowej wniosek dr. Zyblikiewicza, który zawiera polecenie dla Wydziału krajowego, ażeby celem zapobieżenia dalszemu zubożeniu ludności zwołał ankietę i przy jej pomocy wypracował projekt organizacyi powiatowych kas zaliczkowych, zasilanych pożyczkami z funduszu kra owego. Przed trzema laty poseł Bartoszewski poruszył także tę sprawę zubożenia ludności w wniosku zawierającym polecenie, ażeby Wydział krajowy zbadał przyczyny złego i obmyślał stosowny środki zaradcze. Wniosek ten wywołał statystyczne badania stosunków krajowych w rozmaitych kwestyach i kierunkach a owoce tych badań złożone zostały w całym szeregu przedłożonych sejmowi prac krajowego bióra statystycznego. Są to jednak dopiero materyały, niejako podstawa do załatwienia tak rozległego a bez żadnej dodatniej propozycyi postawionego wniosku.

Z koła najkompetentniejszego do zabrania głosu w sprawie zubożenia ludności wiejskiej t. j. z grona posłów włościańskich wypłynął już w r. 1874 wniosek dodatni z inicyatywy posła Jędrzejewskiego. Wniosek ten wychodzi z założenia, że ustawa krajowa z d. 1go listopada 1868 znosząca niepodzielność gruntów włościan kich wpłynęła bardzo niekorzystnie na stosunki społeczno-ekonomiczne kraju, że wiele rodzin włościańskich zubożało lub całkowicie wyzuło się z własności ziemskiej z powodu dozwolonego tą ustawą rozdrabniania posiadłości ziemskiej w drodze spadku lub kupna i sprzedaży, że to rozdrabnianie posiadłości włościańskich spowodowało w braku ksiąg gruntowych zamęt co do granic własności i wywołało wiele sporów, że ludność napływowa coraz liczniej po wsiach osiedla się, że wreszcie podzielność gruntów włościańskich osłabiła kredyt gospodarzy wiejskich i zagraża dalszym coraz szybszym upadkiem dobrobytu. Z tych powodów wniosek p. Jędrzejewskiego stawia kategoryczne żądanie, ażeby Wydział krajowy zebrał potrzebne materyały i przedłożył Sejmowi projekt ustawy ograniczającej w sposób stosunkom kraju odpowiadający, niedawno zaprowadzoną bezwzględną wolność dzielenia gruntów włościańskich.

Jakkolwiek jedna część przypuszczeń służących za podstawę temu wnioskowi jest stanowczo błędną a druga wiedzie do całkiem innej konkluzyi, jakkolwiek dalej cofnięcie ustawy o podzielności gruntów włościańskich i ich wolnym obrocie nie dałoby się pogodzić z zapewnioną jednostce w ustawach zasadniczych miarą wolności osobistej i swobody w rozporządzeniu własnością, — mimo to Wydział krajowy nie zbył milczeniem wniosku powyższego, lecz postanowił zbadać u źródła wpływ, jaki ustawa o podzielności gruntów włościańskich w kraju naszym wywarła. W tym celu wezwane zostały Wydziały powiatowe do przedstawienia swoich opinii i spostrzeżeń i do przedłożenia dat statystycznych o rozmiarze, w jakim ludność wiejska skorzystała dotąd z przyznanej sobie ustawy wolności dzielenia gruntów. Większa część Wydziałów powiatowych wywiązała się z otrzymanego wezwania tylko częściowo wydając ogólnikowy sąd o skutkach podzielności gruntów włościańskich, mniejsza zaś część ułożyła także z zapisków w urzędach podatkowych prowadzonych zestawienie dat statystycznych o obrocie posiadłości wiejskich. Daty dostarczone w ten sposób sięgają po koniec 1873 r. a czasem do połowy lub końca 1874 r. Nie są one ułożone z fachową ścisłością, bo niektóre zawierają tylko wykazy gruntów podzielonych w drodze spadkowej lub w drodze kupna i sprzedaży, inne zaś uwzględniają obie kategorye działów, ale we wszystkich przebija się niepewność, gdyż u naszego ludu wiele interesów i stosunków prawnych pociągających za sobą rozdrabnianie gruntów usuwa się z pod kontroli. Mimo to daty i spostrzeżenia przez Wydziały powiatowe dostarczone dają przynajmniej w przybliżeniu obraz skutków, które pociągnęła za sobą ustawa znosząca niepodzielność gruntów włościańskich i uznająca je za przedmiot całkiem wolnego obrotu. Choć ustawa zaprowadzająca napowrót niepodzielność gruntów włościańskich jest dziś niepodobieństwem, bo popadłaby w sprzeczność z swobodami zapewnionemi w ustawach zasadniczych i z całym nowoczesnym zwycięzkim przewrotem w stosunkach i pojęciach ekonomicznych, to daty zebrane są dość ciekawe a w późniejszych pracach około zatamowania szerzącego się zubożenia ludności mogą oddać niejedną pożądaną przysługę. Podajemy poniżej w krótkiem streszczeniu ciekawsze sprawozdania statystyczne zastrzegając sobie przy końcu artykułu kilka ogólnych uwag w tej sprawie, objaśniających jej stan obecny.

— **Kolej węgiersko - galicyjska.** Rada zawiadowcza kolei węgiersko-galicyjskiej, której walne zgromadzenie odbędzie się d. 2- b. m. przedłożyła już sprawozdanie z czynności za r. 1875. W tym roku miała ta kolej w Galicyi od Przemyśla do granicy węgierskiej 19.4 mil długości a na Węgrzech od granicy do Legenye-Mihàlyi 15.8 mil długości, razem tedy 35.2 mil. Dochody z ruchu na obu przestrzeniach wynosiły razem 752.410 złr. 15 ct., wydatki zaś 944.030 złr. 80 cent. Wydatki były więc o 191 620 złr. 65 cent. większe niż dochody. O finansowym stanie towarzystwa wspomina sprawozdanie, że do końca r. 1875 wydano na budowle 38,342.516 złr. 80 cent., przekroczono tedy pierwotnie gwarantowany kapitał zakładowy (31,798.400 złr.) o 6,544.116 złr. 80 cent

Na pokrycie wynikającego ztąd niedoboru zaciągnięto w zakładzie kredytowym w Wiedniu pożyczkę w kwocie 2,500.000 złr.; od rządu austryackiego wzięto w formie zaliczki na gwarancyę 1,800.000 złr. a od rządu węgierskiego 139.836 złr. Mimo to wynosił niedobór z końcem 1875 r. 2,104.280 złr.

Z uwagi na niedobór z ruchu tak w roku 1875 jakoteż w r. 1874 musiało towarzystwo wyczerpać całą kwotę przez rząd gwarantowaną i z tego też tytułu wzięto po koniec 1875 roku od rządu austryackiego 2,870.928 złr. a od rządu węgierskiego złr. 1,897.406, razem 4,768.335 złr.

Na pokrycie niedoboru w skutek przekroczenia preliminarza budowy zaciągnięto pożyczki. Rada zawiadowcza tej drogi żelaznej przedkłada prócz powyższego sprawozdania, projekt ugody zawarty z austryackim zarządem państwowym co do objęcia ruchu na kolei Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, tudzież co do upoważnienia rady zawiadowczej do zawarcia ugody o objęcie ruchu na węgierskiej części kolei Preszów-Tarnów.

— **Kolej Arcyksięcia Albrechta.** Pod przewodnictwem ks. Kaliksta Ponińskie-

go i w obecności 34 akcyonaryuszów, reprezentujących 121 głosów, odbyło się dnia 24 b. m. w Wiedniu pierwsze zwyczajne generalne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Arcyks. Albrechta. Po odczytaniu znanego już sprawozdania za r. 1875 nadmienił wiceprezydent Franciszek Regenhart, że dochody z ruchu wynosiły w pierwszych 20 dniach bieżącego miesiąca 35.350 złr. i że w ogóle, od 1 stycznia r. b. do 20 czerwca r. b., podniosły się te dochody, w porównaniu z dochodami w tych samych miesiącach r. 1875, o 22 procent. Na zapytanie wystosowane przez pewnego akcyonaryusza do komisarza rządowego, czy nie mógłby dać uspakajających wyjaśnień co do pokrycia niedoboru z ruchu ze strony rządu, odpowiedział radca rządowy br. Lilienau, że może powtórzyć tylko to, co pewien komisarz rządowy powiedział na generalnem zgromadzeniu innego towarzystwa kolejowego, iż rząd postanowił uregulować stosunek swój do tych gwarantowanych dróg żelaznych, które wykazują niedobory z ruchu. Na wniosek Rady zawiadowczej przyzwoliło gen. zgromadzenie tejże Radzie relutum w rocznej kwocie maksymalnej 10.000 złr. na zapłacenie znaczków obecności.

* **Szkoła haftów.** Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z dnia 23 Maja b. r. l. 13.410, aby równie jak w roku zeszłym zatrzymano i na ten rok w wiedeńskiej szkole haftów jedno miejsce dla uczennicy z Galicyi. Uczennica chcąca uczęszczać do tej szkoły, musi się utrzymywać własnemi środkami; Izba ze swej strony udzieli jej jednorazowej subwencyi 100 złr. Warunki przyjęcia są następujące: 1. Ukończony 14 rok życia; 2. ukończone szkoły ludowe; 3. biegłość w haftach; 4. biegłość w rysunkach. Od ostatniego warunku uwolnić może dyrekcya szkoły, w którym to razie uczennica pobierać by musiała naukę rysunków w zakładzie. Udokumentowane podania wnieść należy najdalej do 1 Lipca 1876 r. do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1876 złr.	ct.	1875 złr.	ct.
Doch. od 10 do 16 czerwca	227.077	74	225.199	52
Doch. od 1 stycz. do 9 czerwca	3,756.075	71	4,389.334	11
Razem	3,983.153	45	4,614.553	63

OSTATNIA POCZTA

Telegram *A. A. Ztg.* z Berlina, z 24 czerwca mówi, że zawsze jeszcze jest nadzieja pokojowego załatwienia zatargu serbsko-tureckiego. Mocarstwa czynią w Belgradzie ponowne usiłowania w celu utrzymania pokoju.

Wedle wiedeńskiej depeszy tegoż dziennika toczą się między Anglią a Rossyą rokowania względem wspólnego załatwienia kwestyi wschodniej. Inne mocarstwa zostały o tem zawiadomione i oczekują rezultatu tych rokowań.

Folkething duński został w sobotę zamknięty, po uchwaleniu 62 głosami przeciw 24 wniesionego przez lewicę porządku dziennego, który zawierał wotum nagany dla rządu. Teraz rząd znajduje się w obec alternatywy ustąpienia albo rozwiązania Izby. Zdaje się, że wybierze pierwsze, gdyż drugiego środka już raz bez skutku w tej samej sprawie spróbował.

A. A. Ztg. donosi za rzecz pewną, że między Serbią a Czarnogórą przyszło do formalnego aliansu zaczepno-odpornego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 czerwca. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu: Wszystkie uchwały, które ostatniej zimy powzięła Skupczyna na wypadek wojny, przeprowadzają się tu teraz z pospiechem. Najpierw zredukowano płace wszystkich urzędników, a większą część urzędników cywilnych wcielono w szeregi wojskowe. Druga klasa milicyi złożyła przysięgę polową. Generał Zach objął komendę nad armią zachodnią nadmorawską, Ranko Alimpicz dowodzi większą armią nad Dryną. Na Drynie biją pomosty i czynią przygotowania do przeprawy wojsk, z tej jednak właśnie strony Turcya skoncentrowała najgroźniejsze siły. Generał Czernajew dowodzi armią południową, która ma operować przeciw tureckiej twierdzy i oszańcowanemu obozowi pod Niszem.

Wiedeń, 27 czerwca. [*Tel. pryw.*[Według wiarygodnych informacyj tutejszych dzienników czynią się obecnie ostatnie usiłowania dyplomatyczne, aby Serbię powstrzymać od wojny. Niema jednak nadziei żadnej, aby starania te odniosły skutek. W najlepszym razie wybuch wojny zostanie na krótki czas odwleczony.

Tagblatt donosi, że powstańcy ogłoszą wkrótce manifest, w którym oświadczą, iż walczyć będą o przyłączenie Hercegowiny do Czarnogóry, a Bośnii do Serbii.

Wiedeń, 27 czerwca. (*Telegr. pryw.*) Według nadeszłych tu wiadomości powstańcy bułgarscy wydali manifest, pełen namiętności i zapału. Manifest ten tchnie gwałtowną nienawiścią i wzywa wszystkich Chrześcijan do nieubłaganej walki za wiarę przeciw Turkom, apelując do rasowej nienawiści.

Wiedeń, 27 czerwca. [*Tel. pryw.*] Dyrektor urzędów pomocniczych przy c. k. Sądzie wyższym lwowskim, Jachimowski, otrzymał przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł cesarskiego radcy. — Zastępca prokuratora Siegler w Krakowie mianowany zastępcą nadprokuratora tamże. — Zastępca prokuratora w Tarnowie Łukaszewski przeniesiony do Krakowa. — Adjunkt sądowy w Tarnowie Zaklika mianowany zastępcą prokuratora tamże.

Wiedeń, 27 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Nowa Presse* zapisuje pogłoskę, że ks. Gorczaków przerwie swój urlop i towarzyszyć będzie cesarzowi rossyjskiemu do Reichstad na zjazd z cesarzem austryackim.

Fremdenblatt donosi, że Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika na posiedzeniu z d. 24 czerwca odrzuciła ofertę fuzyi z koleją Arcyks. Albrechta.

Według *N. Fr. Presse* tekę wspólnych finansów objąć ma po ś. p. Holzgethanie bar. Plener.

Konstantynopol, 27 czerwca. Turcya skoncentrowała na granicy serbskiej znaczne siły wojskowe. Stanowisko zajęte przez Czarnogórę, zdaje się być pokojowsze. Riza-Basza udaje się na inspekcyę nadmorskich fortyfikacyj w Dardanellach. Minister marynarki Kaisserli basza, wyleczył się z ran, które mu zadał major Hassan. Essad-bej mianowany posłem w Rzymie.

Belgrad, 27 czerwca. (*Telegr. pryw.*) Urzędnikom tutejszym zredukowano bardzo znacznie płace; młodszych zaś wcielono w szeregi. Wszyscy studenci wstąpili do wojska. Wszystko tchnie tu wojowniczym zapałem i gorączką czynu. Rozdano uroczyście 80 sztandarów pułkom, przyczem odbyły się namiętne demonstracye. Żołnierze przysięgali, wołając z najwyższym entuzyazmem: „Spełnimy, co nam ojcowie przekazali! Wykonamy krwawy testament ojców naszych!“ Armia gen. Zacha (zachodnio-nadmorawska) liczy 22.000 ludzi; korpus Alempicza (naddryński) 30.000; gen. Czernajew zaś dowodzi najsilniejszym korpusem, liczącym 50.000 żołnierza. Korpus ten nosi nazwę południowego. Do niego największą przywiązują wagę i największe nadzieje. Ma on najlepsze pułki, sam wybór żołnierza, i ma najlepszy sztab generalny.

Londyn, 27 czerwca. W izbie wyższej oświadczył Derby na zapytanie które mu postawiono, że sytuacya w Serbia jest wiele krytyczna, gdyż Serbia czyni wszelkie przygotowania do bezzwłocznego rozpoczęcia wojny. Nie podobna jeszcze wiedzieć, czy wypowiedzenie wojny leży nieodwołalnie w zamiarze rządu serbskiego lub jeszcze nie — a rząd serbski może jeszcze zawsze zasłaniać się zdaniem, że stosunki wymagają, aby kraj był uzbrojony.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 27 czerwca 1876.

Hotel Żorza.
Pp. Z. Gnatowski z Rosyi. — A. Terlecki z Ciesiaczyna. — K. Wiśniewski z Dobrzan. — K. Berndt z Wiednia.

Hotel Angielski.
Pp. J. Janowski z Czerca. — A. Mysłowski z Koropca. — A. Opid z Krakowa. — K. Teodorowicz z Michalcza. — A. Krater z Brodów. — W Lubomęski z Kozłowa. — I. Kliszewski z Krakowa.

Hotel Langa.
Pp. S. Załęski z Lipowca. — K. Jakubowicz z Czerniowiec. — A. Ostersetzer z Wiednia. — J. Roth z Wiednia. — A. Stolzberg z Wiednia. — S. Weinberg z Rosyi.

Hotel Krakowski.
Pp. E. Puchalski z Czerniowiec. — G. Międliński z Bóbrki. S. Piotrowski z Chodorowa. — M. Puchalski z Dworca.

Hotel Europejski.
Pp. W. hr. Konarski z Przemyśla. — J. hr. Mołodecki z Monasterzysk. — W. Szeliski z Płuchowa. — K. Stefani z Minden.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 27 czerwca 1876.

Pd. H. hr. Breza do Krakowa. — W. hr. Komorowski do Bilinki. — P. hr. Walewski do Krakowa. M. br. Kapri na Bukowinę. — K. Bojak do Halicza. — J. Kącki do Łańcuta. — B. Broniewski do Krakowa. — K. Jasiński do Krakowa. — H. Koszutski do Kongresówki. — K. Leeden do Krakowa. — E. Tyniecki do Rossyi. — M. Zadnikiewicz do Mostów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 27 czerwca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 731 37 mm. Psychrometr suchy 14.6°C Psychrometr wilgotny 13·7°C. — Prężność pary 11.1 mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 4. Wiatr NE.1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza +11·7°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 26 czerwca 1876.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	50	200	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	25	121	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	229	—	231	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	220	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	80
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	86	—	86	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	86	40	87	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	65	5	75
Dukat Cesarski	5	75	5	85
Napoleond'or	9	68	9	78
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	59	25	60	25
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 czerwca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.65	66.75
„ „ „ w srebrze	69.90	70.10
Losy z roku 1839 całe	248.—	249.—
„ „ 1839 piąta część 4%	245.—	246.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.80	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.25	130 75
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84 50	85.—
Galicyi	86 40	86.80
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	75.—	75.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.10	73.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146 50	146.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	842.—	844.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	43 50	44.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.—	153.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1840.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.—	204.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	271.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86.75	87.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	91.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	80.—
„ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	95.75	96.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a.	70.25	70.50
Kol. naddniestr. a 300 zł 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.25	98.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	94.—
„ „ „ „ III. „	90.—	90.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	95.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.95	59 05
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.—	59.10
Frankfurt 100 mark p.	59.—	59.10
Hamburg za 100 w p. n.	59.—	59.10
Londyn za 10 ft. szt.	121 35	121.60
Paryż za 100 fr.	47.90	48.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.65.—	9.66.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.65	101.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
26 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	10
„ „ „ w srebrze	68	60
Losy pożyczki z roku 1860	109	25
Akcye banku wiedeńskiego	834	—
„ „ kredytowego bez kupona	138	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	15
Srebro	102	80
Napoleond'or	9	77
Dukat cesarski men.	5	84
100 Marek	60	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2827) **Ogłoszenie.**

L. 7928. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ust. o post. karn. i §. 37 ust. pras. w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa że treść artykułu, umieszczonego w numerze 135 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 14go czerwca 1876 pod napisem „Kronika miejscowa i zamiejscowa“ poczynającego się od słów „Korespondent nasz z Kozłowa .“ a kończącego się słowami „ . . . przez naszego korespondenta Pinkasowi,“ stanowi istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 305 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Gazeta Narodowa“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Z c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(2829 1—3) **Edykt.**

L. 19533. Lwowski c. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 1 grudnia 1869, zmarł we Lwowie Józef Ciemierzyński także Czemeryński zwany z pozostawieniem testamentu z dnia 22 listopada 1869 roku w którym obok licznych innych legatów zapisuje dla najbliższych krewnych t. j. braci i sióstr naturalnej swej matki ś. p. Antoniny Kunickiej lub dzieci po nich pozostałych do równego podziału, według głów tych braci i sióstr a w braku tych dla najbliższych krewnych w ogóle — legat 1500 zł.

Gdy ustanowiony w tym testamencie spadkobierca, praw swych się zrzekł, spadkobierców zaś z ustawy do dziedziczenia powołanych nie masz, legataryusze tedy stosunkowo jako spadkobiercy uważani być muszą, pomiędzy tymi jednak właś ie pomienieni krewni ś. p. Antoniny Kunickiej ani z imion i nazwisk ani też z miejsca pobytu swego Sądowi znani nie są, przeto wzywa się ich niniejszym edyktem aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w Sądzie tutejszymtem pewniej się zgłosili i deklaracye spadkowe wnieśli, ile że inaczej ten spadek tylko ze spadkobiercami zgłaszającymi się, tudzież z p. adw. Dr. Kuczkiewiczem jako kuratorem dla powyższych niewiadomych krewnych ś. p. Antoniny Kunickiej ustanowionym, pertraktować się będzie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27 maja 1876.

(2814 1—3) **Edykt**

L. 1993. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Maryanny Szewczykowej z Gronia o uznanie jej męża Wojciecha Szewczyka, który w roku 1873 we fabryce cegieł w Peszcie miał wyrabiać tamże na przedmieściu „Stadtweith“ u Zygmunta i Julianny Ilków mieszkał, w dniu 24 kwietnia 1873 na cholerę nagle zachorował i w dniu 25 kwietnia 1873 umrzeć, za zmarłego celem ponownego zamęźcia, został dowód ze świadków na powyższe okoliczności dopuszczony i wzywa się wszystkich którym o życiu lub okolicznościach śmierci Wojciecha Szewczyka jest co wiadomem, aby o tem tutejszemu Sądowi obwodowemu lub też dla Wojciecha Szewczyka ustanowionemu kuratorowi adwok. dr. Jaroszowi w trzech miesiącach donieśli.

Nowy Sącz dnia 20 maja 1876.

(2910 1—3 **Edykt.**

L. 2719. W Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się na dniu 18 sierpnia, 15 września, 13 października 1876 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Józefa Koplery pod l. 277 Woli Raniszowskiej położonej

Cena wywołania 328 zł. wadym 33 zł. w. a.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2928 1—3) **Edykt.**

L. 3818. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 o 10 rano przymusowo sprzedane będą dwie rólki Nrem nieoznaczone w Tarnobrzegu położone Michała i Agnieszki Cwieków własne celem ściągnięcia 170 zł. spadkobierców Eizyka Safiera.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. w. a

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 9 czerwca 1876.

(2899 **Ogłoszenie.**

L. 29638. C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że konkurs do majątku Gustawa Pfinka uchwałą z dnia 28 maja 1868 r. l. 29152. otworzony, na podstawie §. 162 ord. sąd. na dniu dzisiejszym zniesionym został.

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2925) **Ogłoszenie.**

L. 7808. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Chylczyce z Boniszynem złożyła do powszechnego przejrzenia w c. k. miejsko delegowanym sądzie powiatowym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie miej. del. lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 3 lipca 1876 r. w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Złoczów dnia 20 czerwca 1876.

(2009) **Ogłoszenie.**

L. 3012. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rząka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 30 czerwca 1876 r. na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Podgórze dnia 20 czerwca 1876.

(2913) **Ogłoszenie.**

L. 4443. Z woli § 17 ustawy z dnia 20 marca 1874 r. ogłaszam, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie Lisieczniki dnia 3 lipca 1876 r. rozpocznę.

Interesowani mają się zgłosić i prawa swe ustawicznie ochraniać.

Zaleszczyki dnia 22 czerwca 1876.

Michał Klusik.

c. k. sędzia powiatu.

(2918) **Obwieszczenie.**

L. 14212. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że wykazy hipoteczne w gminie katastralnej Przekopana i Przerwa do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego w Przemyślu są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych mogą na dniu 30 czerwca 1876 r. u kierującego dochodzeniem być wniesione.

Przemyśl dnia 23 czerwca 1876.

(2917) **Ogłoszenie.**

L. 6232. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że wykazy hipoteczne dla gminy katastralnej Hurko do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. sądu powiatowego miej. del. w Przemyślu są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów tych mogą na dniu 30 czerwca 1876 r. u kierującego dochodzeniem w gmachu sądowym w Przemyślu II piętro bióro 20, być wniesione.

Przemyśl dnia 23 czerwca 1876.

(2871 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1574. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Tryfona Gnap, ciała tabularnego nie stanowiąca. w Dziewięcierzu pod l. 18 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 300 złr. w. a., wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2870 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1575. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 93 złr. 76 ct. w. a. zpn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Iwana Łuzyk, ciała tabularnego niestanowiąca w Rawie pod l. 290/119 położona, dnia 12 lipca 1876 r względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa dnia 8 maja 1876

(2915 2—3) **Obwieszczenie.**

L 20598. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia 29go do 75 kilometru traktu Podolskiego i 1go do 20go kilometru traktu Brodzkiego, w okręgu budowniczym Złoczowskim, na lata 1877 1878 i 1879, odbędzie się w c. k. Starostwie w Złoczowie na dniu 13 lipca 1876 r. o godz. 12 w południe, licytacya pisemnemi ofertami.

Dostawa na rok 1877 wynosi 5560 metrów sześciennych szutru w ogólnej kwocie fiskalnej 18551 złr. 76 ct.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 50/0 wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(2823 2—3) **Edykt.**

L. 33203. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D p. p, położony majątek Oziasza Pops, (handel towarów bławatnych we Lwowie), L. 4122/4

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekret. Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Raabe, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 lipca 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 10 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 10 października 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(2537 2—3) **Edykt.**

L. 12839. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek P. Teresy hr. Bobrowskiej w Andrychowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Apolinarego Hankiewicza c. k. sędziego powiatowego w Andrychowie tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach z substytucyą p. adw. dra Chrzanowskiego w Kętach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 16go czerwca 1876 przed komisarzem konkursowym w Andrychowie wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 sierpnia 1876 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub też w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Andrychowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Andrychowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 2 czerwca 1876.

(2815 2—3) **Edykt.**

L. 8452. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Izraela Grossfelda kupca nieprotokołowanego w Jarosławiu i mianuje c. k. sędziego powiatowego pana Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął. Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Dr. Ruczkę z zastępstem p adwokata Dr. Gottlieba i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 29 czerwca 1876 r. o 10 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 14 sierpnia 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 15 czerwca 1876.

(2818 3 - 3) **Sprostowanie.**

L. 3599. W edykcie licytacyjnym z 31 grudnia 1875 r. l. 7351 Nr. 133, 134, 135, Gazety Lwowskiej zaszłą pomyłkę nazwy miejscowości „Szumlau“ prostuje się na „Schomlau“. Sąd powiatowy.

Jaworów 16 czerwca 1876.

(2792 3—3) **Konkurs**

12441. na posadę ces. kr. pocztmistrza w Oświęcimie mieście za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Płaca roczna 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 315 zł., ryczałt na utrzymanie ekspedytora rocznych 300 zł., za najm szopy na wozy rocznych 36 zł i należytości jezdne za przewożenie poczty między dworcem Oświęcimskim i Kentami.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. król. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(2317 3 -3) **Edykt.**

L. 9565. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w sprawach cywilnych dla Lwowa i jego przedmieść ogłasza, że Jan Daszkiewicz lat 66 nauczyciel w pensyi za, marnotrawcę uznany został i z tego powodu p. Izydora Pilarskiego kuratorem dlań ustanowiono.

Z c. k. miejsko deleg. sądu powiatowego Sekcya I

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(2804 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 17263/271 R. S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady ustanowione orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 10 maja 1876 r. L. 1449 przy szkołach etatowych we Lwowie, a mianowicie:

I przy szkole imienia Piramowicza (zwanej dotąd wzorową grecko- katolicką) umieszczonej w domu Lewakowskich pod l 179 m.

II przy szkole imienia Konarskiego (zwanej dotąd wzorową rzymsko- katolicką) umieszczonej w ratuszu

1 dwie posady nauczycieli kierujących każda z płacą etatową 700 zł. w. a. i dodatkiem za kierownictwo po 100 zł. rocznie oraz wolnem pomieszkaniem lub odpowiedniem relutum.

2 sześć posad nauczycieli każda po 700 zł. rocznej płacy. Prezentuje Rada stoł. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej i tej Rady Szkolnej okręgowej pod której zwierzchnictwem kandydat zostaje, najdalej do sześciu tygodni licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ wnieść do Rady szkolnej okręgu miejskiego we Lwowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Lwów dnia 14 czerwca 1876.

(2790 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 979. Przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 25%.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, w myśl rozporządzenia ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 r. L. 98. Dz. p. p należycie ułożone, w przeciągu czterech tygodni, od dnia 24 czerwca 1876 r., liczyć się mających, do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 13 czerwca 1876.

(2852 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3443. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że w sprawie Mojżesza Krigsmana przeciw leżącej masie Fiszla i Tauby Lux pto 570 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 17 lipca, 17 sierpnia i 15 września 1876 przymusowa sprzedaż realności dłużniczej, nieintabulowanej na 450 zł. oszacowanej w Peczeniżynie l. k. 549/234 położonej.

Wadium wynosi 45 zł.

Warunki licytacyjne jakoteż protokół opisania i oszacowania wolne do przejrzenia w registraturze.

Peczeniżyn 27 kwietnia 1876.

(2721 3—3) **Edykt.**

L 2385, C. k. sąd powiatowy w Brzesku wiadomo czyni, że na dniu 18 lipca 1876, 16 sierpnia 1676 i 12 września 1876, każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Zaczyńskiego pod nr. 200 w Tymowy.

Cena wywołania wynosi 310 złr. wadyum zaś 31 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Brzesko, 7 czerwca 1876.

(2715 3—3) **Edykt.**

L. 3954. C. k. sąd delegowany miejski cywilny wiadomem czyni, iż celem zaspokojenia zaległych rat pożyczki 800 złr. w. a Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 19 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1876 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności hipotecznej dawniej pod nazwą „osada dworska czwarta", w Ludvle, obecnie pod l. 22 w Dziekanowicach Jana Na ary własnej, w powiecie mogilskim położonej. Cena wywołania wynosi 2500 złr. w. a. a wadyum 250 złr. w. a. W trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej jak 1200 złr. sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kraków, 1 maja 1876.

(2720 3—3) **Obwieszczenie.**

L 5505. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem ściągnienia wywalczonej przez Josla Spiegla kwoty 204 złr. w. a. zpn. 1/6 część z połowy realności pod L. D. 176/434 435 w Bolechowie położonej, własność Sosie z Kornblühów Rosenstrauchowej stanowiąca, w sądzie tutejszym zawsze przedpołudniem w terminach 17 lipca 1876 i 16 sierpnia 1876 tylko za lub powyżej, zaś w terminie 18 września 1876 i poniżej ceny szacunkowej, która się na 332 złr. 67 ct. a wadyum na 33 złr. ustanawia, sprzedane zostanie, — resztę warunków licytacyi, protokoł oszacowania i wyciąg hipoteczny w sądzie tutejszym przeglądnąć można.

Bolechów, 30 kwietnia 1875.

(2716 3—3) **Edykt.**

L. 5387. Ces. król. miejs. deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Stanisław Seredиuk vel Seredyński z Szlachcimiec za marnotrawcę uznanym został i temuż na kuratora Fedko Bałaban, wojt rzeczonej gminy nadanym jest.

Tarnopol, 23 maja 1876.

(2890 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7762. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi wekslowej Józefa Kuci, w kwocie 120 złr. a. w. i p. s. rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 48 i 73 w Bachnowie położonych, dłużnika Joachyma Juwy własnych, w trzech terminach dnia 25 kwietnia, 24 maja i 27 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyc mająca.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tychże realności 1220 złr. która to sprzedaż przy pierwszym i drugim terminie powyżej ceny szacunkowej a zas przy trzecim i poniżej takowej uskuteczni się

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Mielec dnia 25 czerwca 1875.

(2882 3—3) **Edykt.**

L. 760. W c. k. sądzie powiatowym w Monasterzyskach pozostają od 18 maja b. r., trzy konie przytrzymane u cygana, mieniącego się handlarzem koni, który jednak z prawnego nabycia owych koni wykazać się nie umie; jeden koń jest siwy, drugi ciemno-szpakowaty a trzeci ciemno gniady, wszystkie trzy konie są zwykłe do pociągu przy gospodarstwie służyć mogące.

Wzywa się więc nieznajomych właścicieli owych koni edyktem, aby w przeciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej, zgłosili się w sądzie tutejszym i aby swe prawa własności do pomienionych koni udowodnili.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 19 czerwca 1876.

(2714 3—3) **Edykt.**

L. 7914. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako konkursowy podaje do wiadomości, że potwierdził dokonany na zgromadzeniu wierzycieli masy rozbiorowej D. Dawida z dnia 1 czerwca 1876 wybór p. Hersza Löwenthala na tymczasowego zarządcę tej masy, p. Lejzora Feuera zaś na tymczasowego zastępcę zarządcy tej masy i niniejszem dekreta tymże wydaje.

Przemyśl, 7 czerwca 1876.

(2700 3—3) **Edykt.**

L. 14200. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. W. C. Schiffa, że przeciw niemu p. Juda Birnbaum wniósł pozew wekslowy de praes. 7 czerwca 1876 l. 13993 o zapłacenie sumy 300 złr. w. a. zpn. w załatwieniu którego pod dniem 8 czerwca 1876 l. 13993 nakaz zapłaty został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. W. B. Schiffa jest niewiadome przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego p. adw. Dr. Korczyńskiego kuratorem nieobecnego ustanowił. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 9 czerwca 1876.

(2799 3—3) **Edykt.**

L. 8218. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie przez Annę Łuczyszyn przeciw Iwanowi Cybuch wywalczonej kwoty 45 złr. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności w Obroszynie pod Nr. 65 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na dniu 20 lipca 1876, na dniu 24 sierpnia 1876, i na dniu 10go października 1876, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 470 złr. a. w., a wadyum wynosi kwotę 47 złr. a. w.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 6 grudnia 1875.

(2831 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9335. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem P. Waleryę Radecką z miejsca pobytu niewiadomą, iż Tarnowska kasa oszczędności przeciw niej i Kornelii Morgenstern, nakaz zapłaty sumy wekslowej 226 złr. 13 ct. z większej 260 złr. w. a. z pn. nakaz zapłaty uzyskała.

Ponieważ pobyt pozwanej p. Waleryi Radeckiej jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Tokarza z zastępstwem p. adw. dr. Pietrzyckiego na kuratora.

Tym edyktem wzywa się zapozwaną ażeby potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę sobie obrała tegoż tutejszemu sądowi oznajmiła, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 8 czerwca 1876.

(2702 3—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jozefa Grossa w sumie 600 złr. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 154 w Tarnowie dłużnikow Dawida i Mindli Kornmehlów własnej.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w dwoch terminach 17 lipca i 16 sierpnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3725 złr. 60 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 372 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w t. s. registraturze. Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia r. b. o godzinie 4 popołudniu, na którym wierzyciele celem ułożenia lżejszych warunków stawić się winni, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych doliczone będą do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie ci wierzyciele, którzyby po dniu 24 lutego r. b do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk ustanowionego w osobie Dr. Brauna adw. kraj. w Tarnowie kuratora.

Tarnów dnia 4 maja 1876.

(2842 3—3) **Edykt.**

L. 28026. C. k. sąd krajowy jako handlowy niniejszem ogłasza, iż uchwałą z dnia dzisiejszego konkurs do majątku nie protokołowanej spółki handlowej Schachne Landau et Samuel Schwarz tudzież pojedyńczych wspólników uchwałą dnia 16 stycznia 1876 l. 2531 otworzony, został zniesiony.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2813 3—3) **Edykt.**

L. 30523. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego p. Gusta Loebensteina, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 4 września 1874 do l. 25051 dozwalającej zaintabulowania p. Emilii Loebenstein za właścicielkę sumy 1000 zł. ubezpieczonej w stanie biernym realności pod l. 8 w Przegini Narodowej położonej na rzecz Jakóka Zygmunta 2 im. Loebensteina ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata Dr. Czesnaka, dodając mu na zastępcę adw. Dr. Wilkosza.

Kraków dnia 7 stycznia 1876.

(2811 3—3) **Ogłoszenie konkursu,**

L. 14381. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestopięcio-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem przyszłego roku szkol. 1876/7 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiąca) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najdzielniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, zrobił, celujące postępy w naukach okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

W myśl tych postanowień listu fundacyjnego, stypendyści z bieżącego roku szkolnego przypuszczeni są do ubiegania się o uzyskanie stypendyum jeszcze na rok szkolny 1876/7.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragną uzyskać ich pobór na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu, na którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 20 lipca 1876 roku.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich tudzież świadectwo szkolne, szczególniej z lat ostatnich. W podaniu przytoczyć należy w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowsk.

We Lwowie dnia 14 czerwca 1876.

(2691 3—3) **Edykt.**

L. 13903. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. I we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Michalewskiego w sporze Zygmunta i Augusta br. Romaszkanów tudzież Karoliny hr. Komorowskiej przeciw niemu pto. 50 złr. z pn. by tem pewniej w 8 dniach podał miejsce pobytu powołanych przez siebie świadków Jana Mieczernego i Teofili Chmielowskiej, ileże w razie przeciwnym dowód przez tych świadków uznany zostanie za zgasły. Kuratorem tegoż Rudolfa Machalewskiego został ustanowiony adw. Dr. Gregorowicz z substytucyą adw. Dra. Goreckiego.

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2698 3—3) **Edykt.**

L. 25456. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wawedle podania zagubionej karty zastawniczej c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie z daty Lwów 21 września 1875 Nr. 34596 na srebrną cukiernicę wartości szacunkowej 40 złr. w. a. za pożyczoną kwotę 30 złr. w. a. na zastaw z terminem wykupna 21 marca 1876 oddaną, ażeby rzeczoną kartę zastawniczą w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi tem pewniej okazali, ile że po upływie tego czasu rzeczona karta zastawnicza za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 13 maja 1876.

(2669 3—3) **Edykt.**

L. 3850. C. k. sąd powiatowy w Szczercu podaje do wiadomości, iż na żądanie c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem wydobycia sumy 563 złr. 23 ct. a w. z pn. odbędzie się na dwóch terminach dnia 13 lipca i dnia 10 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem w c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod L. 36 w Seredycy położonej wedle do Tom. I. pag. 176 n. 3 haer. dłużnika Fedka Mykietki własnej na obydwóch tylko wyżej szacunkowej wartości lub za takową pod następującemi warunkami licytacyjnemi.

Cenę wywołania ustanawia się na 1216 złr. 66 ct. w. a. każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą wadyum w ilości 10% od ceny szacunkowej.

Dalsze warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

Wierzycieli hipoteczni z miejsca pobytu niewiadomych, lub którzyby dopiero po dniu 21 czerwca 1875 na hipotekę weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła zawiadamia się o tejże na ręce kuratora pana Tomasza Albera ze Szczerca.

Zawiadamia się o niniejszej uchwale na ręce kuratora p. Tomasza Albera.

Szczerzec dnia 30 grudnia 1875.

(2728 3—3) **Edykt.**

L. 2605. Dnia 2 sierpnia 1876, a ewentualnie 30 sierpnia lub 27 września 1876, każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w tutejszym budynku sądowym ku zaspokojeniu resztującej pretensyi funduszu religijnego państwa Muszyny w kwocie 46 złr. 21 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy dwóch tartaków w Krynicy położonych, dłużnikowi Samuelowi Kornreichowi własnych na 39 złr. 10 ct. i na 45 złr. w. a. oszacowanych, poniżej której tylko na trzecim terminie sprzedane być mogą.

Wadyum wynosi 8 złr. w. a.

Chęć kupienia mających wzywa się do tej licytacyi. C. k. Sąd powiatowy

Krynica, dnia 28 maja 1876.

(2631 3—3) **Edykt.**

L. 8284. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Sygalla i Leję Sygall, że przeciw nim dnia 6 czerwca 1876 l. 8152 nakaz zapłaty sumy 118 złr. z wekslu z daty Tarnopol 9 czerwca 1872 pochodzącej na rzecz Naftalego Berkowicza jako wystawcy wydany został, i że dla nich kuratorem adw. Dra Marksteina, a tegoż zastępcą adw. Dra Axelrada mianowano, polecając pozwanym, aby kuratorowi swe środki obrony udzielili lub innego obrońcę sądowi wymienili.

Tarnopol dnia 8 czerwca 1876.

2867 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1578. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Wasyla Rybak, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Kamionce wołoskiej pod l. 65/506 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2869 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1576. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Mikołaja Gnap, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Prusiu pod l. 25/11 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2730 2—3) **Edykt.**

L. 2904. C. k. sąd krajowy we Lwowie uznał uchwałą z 12 maja 1876 l. 24454 Andrucha Sobenko z Czyżykowa za marnotrawcę, w skutek czego ustanawia się mu kurator w osobie Stefana Chruściela.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, dnia 24 maja 1876.

(2729 2—3) **Edykt.**

L. 3546. Ze strony c. k. sądu wzywa się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Maxym Abramczuk, któren do spadku swojej na dniu 1 października 1866 bez rozporządzenia ostatniej woli w Tyśmienicy zmarłej matki Eudokii Abramczuk konkuruje, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego począwszy w tutejszym sądzie zgłosił się i swą deklaracyę do spadku złożył, inaczej bowiem rozprawa spadkowa po Eudokii Abramczuk ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem w osobie Józefa Kaczurak dla niego ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Tyśmienica, 27 grudnia 1875.

(2824 2—3) **Edykt.**

L. 22932. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem oznajmia spadkobiercom bisk. Kryspina Czeszkowskiego, Joannie, Józefowi, Ludwikowi i Faustynie Podhorodeńskim jako też Michałowi i Elżbiecie Sobolewskim i ich spadkobiercom że przeciw nim Amalia Szermioth pod dniem 26go kwietnia 1876 l. 22932 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła wskutek czego pozew ten do wniesienia obrony w 90 dniach pozwanym udzielono, ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tutejszego adw. Dra Skałkowskiego ze substytucyą adw. dr. Popiela kuratorem mianował, którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 8 maja 1876.

(2851 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1329 Odnośnie do edyktu w Nrach 232, 233 i 234 Gazety Lwowskiej ogłoszonego z dnia 30 sierpnia 1875 l. 3744 wyznacza sąd powiatowy do przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 2 maja 1875 l. 11477 egzekucyjnej sprzedaży go-podarstwa gruntowego pod l. 61 w Zakrzówku, do Edwarda i Filipiny Lisowskich należącego, nowy termin na dzień 8 sierpnia 1876 o godzinie 11 z rana z tem dołożeniem, że to gospodarstwo na powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 237 złr. wynoszącej najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie. Podgórze dnia 30 kwietnia 1876.

(2738 2—3) **Edykt.**

L. 345. Od przeszło 30 lat przechowane są w tusądowym depozycie:

1. Dla Katarzyny Hailig weksel na 209 zł. 36 ct. rewers Wiedeńskiej kasy długu państwa na 8 zł. 96 ct. i 3 książeczki kasy oszczędności razem na 30 zł. 81 ct. w. a.

2. Dla Wolfa Lazarusa 2 książeczki kasy oszczędności razem na 46 zł. 85 ct. w. a.

Ponieważ nieznani z życia i miejsca pobytu właściciele tych depozytów ani ich nieznani spadkobiercy dotąd się niezgłosili, wzywa się ich jak i wszystkich tych, którzyby roszczenia jakie do tych depozytów mieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej gotówki skarbowi państwa oddane, zaś dokumenta do registratury złożone zostaną. C. k. sąd powiatowy

Brody dnia 31 maja 1876.

(2825 1—3) **Konkurs.**

L. 5022. Celem obsadzenia opróżnionych 7 posad woźnych sądów kolegialnych we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie z płacą rocznych 300 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową rocznych 350 złr. ubiorem urzędowym i dodatkiem aktywalnem 25 procentowym od płacy względnie przy innym sądzie w Galicyi wschodniej, rozpisuje się konkurs do 24 lipca 1876.

Ubiegający się o te posady mają swe podania należycie udokumentowane wnieść w drodze przynależnej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 16 czerwca 1876

Doniesienia prywatne.

L. 1517. (2839 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 92456 zł. 99 ct. w. a. i 25700 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 93900 zł. i 25700 zł. w. a., na hipotekę dóbr Łuczyce z przyległością Bujawa, w powiecie Sokalskim położonych, W. Pana Franciszka hrabiego Komorowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 29 marca 1876.

Nr. 24. (2932)

Rudolfinum.

In dem von Herrn A. M. Pollak, Ritter von Rudin, gegründeten Stiftungshause „RUDOLFINUM" in Wien sind für das Studienjahr 1876/77 — **60 Stiftungsplätze** an fleissige und dürftige ordentliche Studierende der Wiener technischen Hochschule, ohne Unterschied der Confession, zu verleihen.

Die Bewerber um dieselben, welche die österreichische oder ungarische Statsbürgerschaft besitzen müssen, haben ihre Gesuche, mit den letzten Studien-Zeugnissen eines Polytechnikums oder wenn sie erst an die technische Hochschule gelangen wollen, mit dem Maturitäts-Zeugnisse eines Obergymnasiums oder einer Ober-Realschule, ferner mit dem amtlich beglaubigten Dürftigkeits-Zeugnisse versehen bis längstens 15 September 1876 bei der Administration des Rudolfinums (Wien, IV, Meyerhofgasse Nr. 3) einzureichen.

Von jenen Studien- und Dürftigkeits-Zeugnissen, welche nicht in der deutschen Sprache ausgestellt sind, müssen gleichzeitig die deutschen Uebersetzungen beigebracht werden, widrigenfalls auf die betreffenden Bittsteller keine Rücksicht genommen wird. Die näheren Aufnahms-Bedingungen können bei der Haus-Inspection eingesehen werden.

Wien, am 23 Juni 1876.

Die Administration des Rudolfinums.

Dzierżawa.

Dobra „Złotniki" z przyległościami.

powiat **Podhajce**, w całości lub folwarkami, są zaraz na lat sześć do wydzierżawienia.

Obszar morgów 1600, Propinacya, Młyny, Gorzelnia, połów Ryb.

Zasiewy na rok 1876:

Żyta	morgów 59		Rzepaku	morgów 72
Pszenicy	„ 212		Koniczyny	„ 68
Jęczmienia	„ 128		Kartofli wysadzono	morgów . . 105
Hreczki	„ 120		Różnym zbożem obsiano	morgów 142
Owsa	„ 87		Ugorów przeszło	morgów . . 270

Bliższych wiadomości udzieli Kancelarya centralna dóbr J. W. Wilhelma hr. Siemińskiego, przy ulicy Piekarskiej l. 19, we Lwowie. (2958 1—3)

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej" opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

jest do nabycia w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

WARUNKI

przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczej w Czernichowie na rok 1876/7.

Odpowiednio statutowi Szkoły rolniczej, przyjętemu przez Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego Krakowskiego dnia 31 maja 1876 r., warunki przyjęcia są następujące:

1. Rok szkolny zaczyna się 1 sierpnia. — Uczeń przyjęty, już 31 lipca znajdować się ma w Zakładzie.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie od razu na oddział I. kursu trzyletniego zawodowego, winni *a)* być w wieku nie mniej jak 15, a nie więcej jak 18 lat skończonych; *b)* udowodnić ukończenie z promocyą 4ch klas gimnazyalnych lub 4ch realnych. Uczniom nie mogącym złożyć odpowiednich temu świadectw szkolnych, dozwolonem jest poddać się egzaminowi wstępnemu przed zwierzchnością Zakładu.
3. Kandydaci z przygotowaniem niższem, niż powyżej oznaczone, mogą być przyjęci na wstępny jednoroczny kurs przygotowawczy, jeśli wykażą się świadectwem, że ukończyli przynajmniej II klasę gimnazyalną lub realną, a oraz udowodnią wiek nie niższy, jak 14 lat skończonych.
4. Zgłaszający się powinni być dobrego zdrowia i obyczajów nienagannych.
5. Za utrzymanie ucznia, tj. ubiór regulaminem oznaczony, pościel, żywność, pomieszkanie, opał, opranie i oświetlenie, powinna być złożona opłata, po decyzyi co do przyjęcia, a przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego, w ilości złr. 200 w. a. Opłata wnieniona być powinna do kasy Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Niedopełniający tego warunku, nie może być przyjętym do Zakładu w Czernichowie.
6. Podania o przyjęcie mają być czynione do Dyrekcyi Zakładu rolniczego (poczta Czernichów), **najdalej do 10go lipca**, z dołączeniem: *a)* metryki chrztu, *b)* świadectwa lekarskiego, zdrowia i szczepionej ospy, *c)* świadectwa wiarogodnego moralności, *d)* świadectw ze szkół lub z nauk przygotowawczych, jakie kandydat odbył (w razie nieprzyjęcia, świadectwa te będą zwrócone), *e)* podpisanej deklaracyi według wzoru tu załączonego:

Wzór do deklaracyi:

Podpisany obowiązuje się za N. N. (swego syna, wychowańca lub t. p.) płacić z góry należytość roczną, przepisaną w szkole rolniczej Czernichowskiej, pozostawić go w tym zakładzie przez ciąg lat przepisanych, wynagrodzić Zakładowi szkody, jakieby uczeń z własnej winy zrządził, oraz zaopatrywać go w bieliznę, obuwie i potrzeby szkolne, jakoto: papier, pióra, ołówki i t. p. Spis obuwia i bielizny, które uczeń z sobą przywiezie, Dyrektorowi doręczonym będzie.

Kuratorya Zakładu rolniczego w Czernichowie.

F. Paszkowski.

(2901 1—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.